Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 232 Piątek 12 października 1934 r. Rocznik XLIII

Redakcja i Administracja: Warszawa ul Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3·50

Zagranicą 6 złotych

Konto PKO Nr. 175

TOWARZYSZE! ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Po wypadkach w Marsylji

Zabójca — członek Macedońskiej Org. Rewolucyjnej? Herriot ma być następcą Barthou

* * *

Zabójcą króla Aleksandra i — mimowolnym prawdopodobnie— zabójcą min. spraw zagranicznych Francji, Barthou, jest — według ostatnich wiadomości — członek *Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej*, słynnego w dziejach bałkańskich półjawnego, półtajnego spisku, z którym ani Jugosławja, ani dawniej Serbja, ani Bułgarja nie mogą sobie od lat dać rady.

Ale istnieją także przypuszczenia inne.

Po zamachu stanu, dokonanym swego czasu przez króla Aleksandra, po rozpędzeniu parlamentu i zaprowadzeniu dyktatury wojskowej — nastąpił w jugosłowiańskiej polityce wewnętrznej *kurs na centralizm*, co odrzuciło wszystkie właściwie odłamy społeczeństwa chorwackiego do obozu opozycji, często nieprzejednanej. Powstała chorwacka emigracja polityczna; jej grupy skrajnie prawicowe nawiązały kontakt z *faszyzmem włoskim*, obliczając swoją politykę na konflikt włosko - jugosłowiański, ewentualnie na rozbiór Jugosławji.

Z tego punktu widzenia zbliżenie francusko - jugosłowiańskie było dla owych grup czemś bardzo niepożądanem.

Przypuszczenie o takim właśnie pochodzeniu politycznem zamachu jest wysuwane przez część prasy rumuńskiej i austrjackiej.

Narazie — rzecz prosta — niepodobna powiedzieć nic pewnego.

**

Czy jugosłowiański system dyktatury centralistycznej przeżyje długo króla Aleksandra? I na to pytanie trudno w tej chwili odpowiedzieć. *Osłabienie* systemu jest z natury sytuacji bardzo prawdopodobne.

Jeżeli idzie o politykę zagraniczną Jugosławji, — bezpośrednich, oficjalnych zmian z pewnością nie będzie. Ale rozpocznie się wzmożona akcja tych czynników faszyzmu międzynarodowego, które czynią wszystko, by oderwać od Francji jej tak zw. wschodnich sprzymierzeńców; czynniki te grają dużą rolę w osobistej polityce króla rumuńskiego, Karola, w jego walce zakulisowej przeciwko Titulescu. Nie pozostaną one i teraz bezczynnemi.

W Jugosławji — spokój

Jugosłowiańska agencja urzędowa donosi: jesteśmy upoważnieni do kategorycznego zaprzeczenia wszelkim wiadomościom, pochodzącym ze źródeł obcych, a dotyczących rzekomego ruchu wojsk i częściowej mobilizacji, które rozpuszczane są w celach tendencyjnych.
(PAT.).

Liczba dalszych ofiar

Reuter donosi z Marsylji, iż ustalono ostatecznie, że podczas zamachu na króla Aleksandra zraniono 9 osób z publiczności oraz jednego policjanta. (PAT.).

Prócz króla i min. Barthou zmarł gen. Georges po dokonanej operacji.

Wszelkie pogłoski o śmierci, względnie kontuzjowaniu admirała Berthelota oraz marszałka Dmitrjewicza nie odpowiadają prawdzie. (PAT.).

Przewiezienie zwłok

Zwłoki króla Aleksandra zostały wczoraj o godzinie 16-tej przewiezione na pokład krążownika „Dubrownik", który opuścił następnie wody francuskie—udając się do Jugosławji. Krążownikowi będzie towarzyszyła do samej Jugosławji eskadra francuska z dwuch krążowników oraz dywizjonu kontrtorpedowców. Na pokładzie „Dubrownika" udaje się do Jugosławji minister marynarki Pietri, który wraz z gen. Petain będzie reprezentował Francję na pogrzebie króla Aleksandra w Białogrodzie. (PAT.).

Rada Regencyjna

Tragiczna śmierć króla Aleksandra postawiła na porządek dzienny sprawy następstwa tronu. Wobec małoletności następcy tronu Konstytucja Jugosłowji przewiduje, iż rządy ma objąć Rada Regencyjna, złożona z 3 osób. Osoby te wyznaczyć winien za życia król w odpowiednio spisanym testamencie.
(PAT.).

Testament ustanawia następującą Radę Regencyjną: 1) ks. Paweł, kuzyn króla, 2) Stankowicz, do niedawna minister oświaty, 3) Banterowicz, gubernator w Zagrzebiu.

Po posiedzeniu gabinetu, odbytem późno w nocy. Rada ministrów proklamowała 11-letniego następcę tronu Piotra królem Jugosławji i opublikowała stosowną proklamację, obwieszczającą narodowi śmierć króla Aleksandra oraz wstąpienie na tron króla Piotra 2-go.— Nowy król, 11-letni Piotr znajduje się obecnie w szkole angielskiej w Sandroyd pod Londynem.

Gdy nadeszły do Londynu wiadomości o tragicznej śmierci króla Aleksandra, poselstwo jugosłowiańskie porozumiało się telefonicznie z kierownikiem szkoły i poinformowało go o sytuacji—prosząc równocześnie, aby narazie nic chłopcu nie mówił.

Na życzenie poselstwa jugosłowiańskiego Rząd brytyjski poczynił niezwłoczne zarządzenia bezpieczeństwa i wysłał do Sandroyd inspektora Scotland Yardu. (PAT.).

**

Wczoraj rano z wielkiemi ostrożnościami zawiadomiono księcia Piotra o tragicznej śmierci jego ojca. Książę wyjechał następnie samochodem do poselstwa jugosłowiańskiego w Londynie, gdzie przybył o godz. 8.45. (PAT.).

Członkowie Rządu oraz armja i marynarka złożyły przysięgę na wierność królowi Piotrowi. (PAT.).

Królowa Jugosławji

Pociąg specjalny, którym królowa Marja jugosłowiańska jechała do Paryża, został skierowany do Marsylji. Królowa dowiedziawszy się o tragicznej śmierci swego męża zemdlała. Pociąg został zatrzymany na stacji Lons le Saunier, gdzie zawezwano lekarza do królowej. W Lyonie do pociągu wsiadła małżonka ministra stanu Herriota, która towarzyszyła królowej do Marsylji. (ATE.).

**

„Neues Wiener Tagblatt" donosi, że królowa Marja znajduje się obecnie w stanie błogosławionym. (PAT.).

**

Królowa przybyła do Marsylji we wczesnych godzinach rannych. Na dworcu powitał ją minister marynarki Pietri w otoczeniu władz. Królowa w grubej żałobie była podtrzymywana przez małżonkę ministra Herriota. Z dworca królowa udała się natychmiast do gmachu prefektury, gdzie leżą zwłoki zamordowanego monarchy. W drodze z Lyonu do Marsylji królowa kilkakrotnie mdlała. Według wszelkiego prawdopodobieństwa królowa Marja powróci do kraju koleją przez Paryż, gdzie się spotka ze swym synem, królem Piotrem II i matką królową-wdową rumuńską Marją, która bawiła w Anglji. (ATE.).

Po zgonie min. Barthou
Kto będzie jego następcą?

Śmierć ministra Barthou stawia na porządku dziennym obsadzenie teki spraw zagranicznych. Funkcje ministra spraw zagranicznych objął chwilowo premjer Doumergue. **W kołach politycznych twierdzą, że następcą Barthou zostanie prawdopodobnie Herriot.** Wiadomość ta wywołała żywe zadowolenie w Izbie. Nawet Tardieu oświadczył, że Herriot jest najodpowiedniejszą osobistością do kontynuowania polityki zmarłego ministra Barthou, przedewszystkiem w dziedzinie zbliżenia sowiecko - francuskiego. Jak zaznaczają w kołach miarodajnych wytyczne polityki ministra Barthou nie mogą ulec zmianie. W kuluarach parlamentu padają ostre słowa krytyki pod adresem ministra spraw wewnętrznych Alberta Sarraut. Nawet radykali oskarżają go o zaniedbanie środków bezpieczeństwa. Krwawy zamach w Marsylji może pociągnąć za sobą zmianę na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. (ATE.).

**

Przeciwko min. Sarraut prowadzona jest gwałtowna kampanja, zwłaszcza ze strony kół prawicowych.

(Dalszy ciąg depesz o sytuacji po wypadkach w Marsylji na stronie 2-ej).

Hiszpanja

Czerwona Asturja broni się do końca

Hiszpanja spływa krwia

Na prowokacje faszystowskie w Hiszpanji, uwieńczone mianowaniem Rządu p. Lerroux, odpowiedział lud, z proletarjatem miast na czele, powstaniem zbrojnem, o którego rozmiarach i przebiegu skąpe tylko dochodzą zagranicę wieści. Wśród tych niepełnych informacyj dotyczą niektóre TECHNIKI walki Rządu z ruchem robotniczym. Te sposoby i metody techniczne warte są na tem miejscu zarejestrowania.

Więc obok powszechnie już w walkach z robotnikami używanych armat i karabinów maszynowych, zastosował p. Lerroux i jego generałowie — PANCERNIKI ORAZ AEROPLANY WOJSKOWE, bombardujące powstańców. Gazów trujących oraz bomb z bakterjami chorobotwórczemi dotychczas jeszcze „w akcji" nie używano; za to dzielny dowódca korpusu barcelońskiego kazał z czterech stron PODPALIĆ BARAKI, w których schronili się rewolucyjni robotnicy. Rycerz!...

W dziedzinie środków „POKOJOWYCH" zastosowano: 1) militaryzację strajkujących kolejarzy i sądy wojenne dla opornych; 2) usuwanie z zarządów gmin burmistrzów i pracowników socjalistycznych; 3) zakaz przywożenia prasy zagranicznej. — Środki, jak widzimy, dość... klasyczne.

P. Lerroux, który się sposobi na hiszpańskiego Thiersa oficie czerpie z wzorów, użyczonych mu przez „wodzów narodu" z różnych bardziej północnych krajów Europy. Działa bowiem RÓWNIEŻ w obronie klasowego przywileju bankierów, fabrykantów, księży i obszarników. Błogosławieństwo z Watykanu dla p. Lerroux jeszcze nie nadeszło, nadejdzie jednak napewno: liczba zabitych i rannych w powstaniu hiszpańskiem przewyższa znacznie liczbę rewolty robotników wiedeńskich, a ponad wszystkiem co czynią p. Lerroux i jego ministerjalne manekiny unosi się przecież groźny i ponury — CIEŃ SUTANNY. *Bd.*

Deklaracja Rządu

Rząd ogłosił przez radjo, iż powstanie w prowincjach Asturji i Katalonji zostało ostatecznie stłumione. Według komunikatu urzędowego, w szeregu miast hiszpańskich odbyły się manifestacje ludności, wyrażające Rządowi poparcie. (PAT).

A jednak Czerwona Asturja walczy dalej

Według prywatnych wiadomości, w Asturji toczą się jeszcze uporczywe walki. Liczba powstańców uzbrojonych w nowoczesne karabiny ręczne i maszynowe, wynosić ma około 40 tysięcy. Stawiają oni silny opór wojskom rządowym. (PAT).

**

Z Madrytu donoszą: operacje wojskowe prowadzone w Asturji przybrały bardzo poważny charakter. Nie jest to zwykła ekspedycja „pacyfikacyjna", — lecz prawdziwe operacje wojenne, w których wojsko posługuje się artylerją i samolotami. W akcji bierze udział kilka tysięcy żołnierzy, działających w trzech kolumnach, które dokonywują manewru okrążającego. Wkrótce nastąpi połączenie wszystkich trzech kolumn w samym środku Zagłębia górniczego. (PAT.).

39 DNI TRWA STRAJK W FABRYCE „PELTZERY". TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI, SKŁADAJCIE OFIARY NA RZECZ BOHATERSKO WALCZĄCYCH ROBOTNIKÓW, OFIARY PRZYJMUJE RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W CZĘSTOCHOWIE, AL. WOLNOŚCI 48.

Walki w Kordobie i w Bilbao

Aresztowano w Madrycie kilku rewolucjonistów, którzy strzelali do policji. W ciągu wtorku aresztowano ogółem w Madrycie 270 osób. Podczas rewizji znaleziono mnóstwo broni, w tej liczbie ręczne karabiny maszynowe. W Kordobie i Bilbao toczyły się na ulicach walki między rewolucjonistami i policją. Do policji strzelano z dachów. Jest wielu rannych i zabitych. (PAT).

Dlaczego Katalonja tak szybko padła?

Śledząc przebieg rewolucji hiszpańskiej, uderza przedewszystkiem tragiczny fakt szybkiego upadku rządu niepodległościowego w Katalonji, który już po 8 godzinach poddał się wojskom rządowym. Wiadomo bowiem, że ludność Katalonji witała z entuzjazmem proklamowanie niepodległości, że zawsze była awangardą ruchu rewolucyjnego w Hiszpanji i że na nią przedewszystkiem liczono w rewolucji obecnej.

Otóż jedni przypisują kapitulację rządu Companysa tej okoliczności, że rząd ten jakoby nie cieszył się dostatecznem poparciem otoczenia.

Inni utrzymują, że Companys dlatego się poddał, ponieważ jakoby przekonał się, iż reszta kraju nie wytrwała w oporze i uważał rewolucję za przegraną.

Obie te wersje wydają się całkiem nieprawdopodobne. W chwili kapitulacji Companysa rewolucja była w pełnym toku i nic nie zapowiadało jej przegranej.

Najwięcej szans prawdopodobieństwa zawiera w sobie teza, że Companys poddał się tak szybko z powodu zdrady gen. Batet'a. Generał ten jest katalończykiem i niepodległościowcy niechybnie liczyli na jego pomoc i poparcie. Że istotnie tak było, świadczy wiadomość, rozpowszechniana przez całą prasę, że gdy po proklamowaniu niepodległości. Companys zwrócił się do Batet'a z pytaniem, czy może liczyć na niego, ten pozostawił sobie godzinę namysłu, ale już przed upływem godziny rozpoczął bombardowanie gmach rządowy.

Nie ulega tedy wątpliwości, że Batet zadał cios śmiertelny ruchowi. Companys mógłby jeszcze walczyć w swej obronie. Ale walka ta byłaby już beznadziejna, a nie chcąc dopuścić do daremnego rozlewu krwi, Companys złożył broń. Po stronie Companysa znaleźli się jednak do ostatniej chwili wojskowi, którzy wolność swej ojczyzny po stawili wyżej od karjery w armji hiszpańskiej.

B.

Pisarz kataloński aresztowany

Wśród członków katalońskiego Rządu rewolucyjnego Companysa był też znany pisarz kataloński Venturo y Gassol, który został aresztowany wraz z całym rządem.

Venturo y Gassol był starym bojownikiem niepodległościowym i brał udział w powstaniu pod wodzą pułkownika Macia. Powstanie to, jak wiadomo, nie udało się i Venturo y Gassol przez szereg lat bawił na emigracji, aż do obalenia monarchji w r. 1931.

Sądy doraźne

Z Madrytu donoszą: wczoraj rozpoczęły funkcjonować doraźne sądy wojenne, przed któremi stanęły powstańcy, schwytani z bronią w ręku. (PAT.).

Kadłubowy parlament

We wtorek odbyło się posiedzenie Kortezów (parlamentu) bez udziału posłów socjalistycznych i lewicowych. Rząd Lerroux otrzymał votum zaufania od grup faszystowskich, klerykalnych i monarchistycznych.

Kadłubowy parlament przyjął wszystkie wyjątkowe ustawy, proponowane przez Rząd.

Wrażenia z Z.S.S.R.

Nierówność w społeczeństwie sowieckiem

Moskwa, październik 1934.

Na ulicach Moskwy spotyka się ludzi dobrze ubranych, roześmianych, zadowolonych z życia, ale przyznać trzeba, że nie wszyscy wyglądają tak radośnie. Jeśli turyście uda się pozbyć towarzystwa „opiekuna", przydzielonego przez władze, i zrobić przechadzkę po mniej reprezentacyjnych ulicach, to zobaczy również i takie obrazki, jakie zazwyczaj są skrzętnie ukrywane przed obcokrajowcami. Zobaczyć można ludzi, wyciągających rękę po jałmużnę, grupki wynędzniałych dzieci — włóczęgów.

„Bezklasowe społeczeństwo" sowieckie jest zróżniczkowane pod względem wysokości zarobków i — co za tem idzie — jedni korzystają z dóbr materjalnych w dużym stopniu, inni zaś są ta kimi samymi nędzarzami, jak i proletarjat krajów, znajdujących się pod władza kapitalistów.

Uposażenia służbowe nie mogą przekraczać pewnej granicy, ale przecież istnieją sposoby na obejście tych przepisów. Dokładnie obrazuje tę sprawę anegdotka, kursująca po całej Rosji na temat wysokości zarobków dygnitarzy sowieckich:

— Ile zarabiacie, towarzyszu? — zapytano pewnego dygnitarza.

— Trzysta rubli miesięcznie. Tak samo, jak i wy.

— I nic więcej?

— Owszem, mam jeszcze djety. Po sto rubli dziennie".

Przy tego rodzaju „djetach" można żyć zupełnie wygodnie, ale na nieszczęście nie wszyscy należą do owej uprzywilejowanej kategorji. A za samą pensję miesięczną nie zawsze można zaspokoić wszystkie potrzeby!

W Rostowie nad Donem robotnicy, należący do kategorji nieuprzywilejowanej, nie będący „udarnikami" ani specjalistami zagranicznymi, zarabiają tylko 70 rubli miesięcznie. Z tego potrąca im się 7 rubli na „dobrowolną" pożyczkę wewnętrzną, przeznaczoną na wykonanie „Drugiej piatiletki", 3 ruble na świadczenia socjalne, zostaje więc tylko 60 rubli.

Gdyby nawet opłata za mieszkanie — wyżywienie i ubranie, otrzymywane na kartki, nie była zbyt wysoka, to jednak trudno jest wyżyć za tę sumę, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę, że kilogram masła na rynku kosztuje 35 rubli, a kilo cukru — 12 rubli. W tym stosunku zarobek nie wygląda zbyt dobrze.

Uprzywilejowani obywatele Sowietów mają bez porównania lepsze warunki — niż przeciętny śmiertelnik. „Udarnicy" korzystają z dużych ułatwień pod wieloma względami. Za żywność płacą o 25 proc. taniej, korzystają z bezpłatnych biletów teatralnych, przysługuje im pierwszeństwo przy wyjeździe na urlop.

Jest jeszcze inna kategorja uprzywilejowanych obywateli. Są to posiadacze odznaczeń i orderów sowieckich, a mianowicie orderu imienia Lenina i Czerwonego Sztandaru. Posiadacze tych orderów mają prawo do obniżek przy zakupach, do bezpłatnego przejazdu kolejami kilka razy do roku i t. p. Równości w znaczeniu idealnem niema w dzisiejszej Rosji.

Istnieje również protekcjonizm. Najczęściej przejawia się on w dziedzinie za opatrywania w żywność i w przydziale mieszkań, których, mimo ciągłego budowania nowych domów, jest wciąż jeszcze za mało. W pismach sowieckich można znaleźć ślady tych przestępstw, wytykanych zresztą bardzo surowo i uważanych za wyraźne szkodzenie interesom proletarjackiego państwa. „Komsomolska Prawda", organ młodzieży sowieckiej często przytacza przykłady nadużyć ze strony ludzi, posiadających władzę w ręku.

W Moskwie istnieje wiele ładnych budynków, zamieszkanych przez robotników. Domy, budowane obecnie, mają naj bardziej nowoczesny styl, zaopatrzone są w wanny, szafy w ścianach, mają dużo zieleni. Ale o kilkadziesiąt kilometrów od stolicy w Podolsku, widziałem ziemianki, zamieszkane przez ludność. Jest więc różnica między jednym obywatelem, a drugim.

Pod względem ubrania również panuje wielka rozmaitość traktowania obywateli. Sowieckie fabryki umieją produkować ładne tkaniny, eleganckie obuwie, wytworną bieliznę. Przekonać się można o tem, zwiedziwszy sklepy „Torgsinu". Tylko ceny są tak wysokie, że prosty człowiek, robotnik, nie może pozwolić sobie na kupno takiego właśnie ubrania. I dlatego nie krępuje się zupełnie, chodząc w marynarce, przerobionej ze starego palta, choć przy dokonywanej przeróbce na plecach zostały ślady kieszeni. Większość ludzi ma takie same ubrania, więc wszystko jest w porządku.

W „bezklasowem społeczeństwie" miasta są bardziej uprzywilejowane, niż wieś One często mają dostateczną ilość chleba, gdy tymczasem na wsi chleba brak nie. W Moskwie krążyła przez pewien czas zabawna anegdotka na ten temat:

— Do czego służą targi moskiewskie?

— Aby chłop mógł kupić na targu bochenek chleba od robotnika.

Ustrój sowiecki bynajmniej nie jest takim stuprocentowym rajem, za jaki niektórzy ludzie chcą go uważać.

WACŁAW CZARNECKI.

Westchnienie satyryka

Röhn zginął, Dollfuss zamordowany, Hindenburg umarł, Hitler został naczelnikiem państwa, teraz jeszcze jeden udany zamach na Mussoliniego i koniec z satyrą.

(Z kolumny satyry w „Wiadomościach Literackich").

Po wypadkach w Marsylji

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Kto zabił?

Oznaki Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej

Z Marsylji donoszą: Policja potwierdza, że morderca króla Aleksandra (nazwisko zabójcy brzmi Petrus Kelemen) miał na piersiach wytatuowane litery V. M. R. O. **Są to inicjały macedońskiej organizacji rewolucyjnej.** W kieszeniach ubrania zamachowca znaleziono rewolwer typu Mauzer oraz drugi rewolwer typu Parabellum i bombę. (ATE.).

**

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża: policja stwierdziła, że **Petrus Kelemen nie jest obywatelem jugosłowiańskim, lecz obywatelem czechosłowackim na podstawie opcji.** Paszport jego wykazuje następujące dane: Republika czechosłowacka nr. 479/9275/1934. Właściciel paszportu: Kelemen Petrus, przynależny do Pragi, zawód kupiec: miejsce urodzenia: Zagrzeb, miejsce zamieszkania: Zagrzeb. Paszport był wystawiony przez konsulat czechosłowackiego w Zagrzebiu: był ważny na wszystkie państwa europejskie, z wyjątkiem Sowietów. Morderca kupił sobie w Paryżu nowe brunatne ubranie jako też nowe obuwie. (PAT.).

Śmierć zabójcy

Dzienniki donoszą, że Kelemen zmarł w ciągu nocy. (PAT.).

Fałszywy paszport

Czeskie biuro prasowe donosi, że po otrzymaniu wiadomości, że paszport znaleziony przy mordercy Kelemenie wydany został przez konsulat czechosłowacki w Zagrzebiu, wdrożone zostało niezwłocznie energiczne śledztwo przy współpracy władz jugosłowiańskich. Śledztwo wykazało, że **paszport jest fałszywy.** Konsulat czechosłowacki w Zagrzebiu nie wydawał nigdy paszportu na nazwisko Kelemena. (PAT.).

Aresztowanie „brata" zabójcy

Władze bezpieczeństwa aresztowały w Białogrodzie brata zamachowca Kelemena, miejscowego dentystę. (PAT).

**

Jeżeli wiadomość, że zabójca posiłkował się fałszywym paszportem jest prawdziwa, ów rzekomy brat fałszywego Kelemena nie jest wcale, naturalnie, jego bratem.

Zamachy na panujących i prezydentów

w ostatnim półwieczu

Zamachy na panujących i głowy państwa w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat, zakończone śmiercią, zapoczątkował za mach na Aleksandra II w Petersburgu, wykonany dnia 13 marca 1881 r.

Zamachu dokonali Rysakow i Hrynie wiecki przy pomocy bomby rzuconej pod powóz cara. Zamachem kierowała Zofja Perowska.

W roku 1894 podczas zwiedzania wystawy przemysłowej w Ljonie, zamordowany został pchnięciem sztyletu prezydent Francji Sadi Carnot. Było to dnia 24 czerwca. Mordercą był anarchista Caserio.

We wrześniu 1898 r. anarchista włoski Luccheni zamordował w Genewie cesarzową austrjacką Elżbietę w chwili, gdy przechodziła przez mostek statku, którym miała użyć przejażdżki po jeziorze.

Dnia 29 lipca 1900 anarchista włoski Gaetano Bresci zamordował króla włoskiego Humberta, ojca obecnego króla Wiktora Emanuela III. Mordu dokonano podczas święta ludowego pod Monzą.

W roku 1901 anarchista Czołgosz zamordował prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Wiliama Mac Kinleya.

Dnia 11 czerwca 1903 roku spiskowcy wojskowi wtargnęli do konaku króla serbskiego Aleksandra I z dynastji Obrenowiczów. Zamordowano króla, królowę Dragę Maszin, premjera Markowicza, ministra wojny Pawłowicza i wielu innych wojskowych i cywilnych dostojników państwowych, oddanych dynastji Obrenowiczów.

Na tron powołano króla Piotra I z dynastji Karadżordżewiczów, ojca onegdaj zamordowanego króla Aleksandra.

W 1908 roku z powodu zamachu na konstytucję i powołania rządu silnej ręki ministra Franci, rzucono bombę pod powóz króla portugalskiego Don Carlosa I, którego zabito wraz z następcą tronu Ludwikiem Filipem.

W listopadzie 1917 roku po przewrocie bolszewickim zamordowano w Jekaterynburgu ostatniego cara rosyjskiego Mikołaja II wraz z carową, córkami i następcą tronu.

Dnia 16 grudnia 1922 roku Eligjusz Niewiadomski zamordował na wernisażu w Zachęcie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabrjela Narutowicza.

Wreszcie 6 maja 1932 roku rosyjski emigrant Gorgułow zamordował prezydenta Francji Doumera.

W powyższym wykazie pominęliśmy zamachy na prezydentów w południowo-amerykańskich republikach, których w ciągu półwiecza było mnóstwo. Tak samo nie wspominamy o niektórych państwach azjatyckich, gdzie przy pomocy rewolwerów i noży walczono o tron.

Odnaleziony premjer Panamy

Z Panamy donoszą: Premjer Galilo Solis, który w niedzielę zginął — jak pisaliśmy bez wieści, został odnaleziony przez hydroplan amerykański na wyspie Rey w zatoce panamskiej. Samolot, którym leciał premjer w towarzystwie dwóch deputowanych, zabłądził i był zmuszony do lądowania na bezludnej wysepce Rey. Podczas lądowania samolot zawadził o drzewo, pasażerowie nie odnieśli jednakże szwanku. (ATE.).

W Gdyni grozi strajk

(Telefonem).

Wszelkie możliwości kompromisowego załatwienia sprawy robotników portowych zostały przekreślone.

Departament pracy Ministerjum Opieki Społecznej oprawda mówi o pewnej zmianie ostatniej instrukcji, ale zastrzega, iż zasada kolejności angażowania robotników portowych do pracy nie będzie zachowana, co jest sprzeczne z treścią dekretu Prezydenta R. P. i rozporządzenia Ministrów Opieki Społecznej i Handlu i Przemysłu.

Tem samem liczyć się należy w najbliższym czasie z wybuchem strajku w Gdyni.

Protestacyjny strajk

w Pabjanicach

(Telefonem).

W Pabjanicach szereg fabryk włókienniczych od dłuższego czasu nie przestrzegał warunków umowy zbiorowej. Przeciwko tej akcji Związek Klasowy, stosownie do uchwały zebrania delegatów, proklamował na dzień wczorajszy strajk protestacyjny, który objął nieomal wszystkie warsztaty pracy.

Robotnicy pabjaniccy stoją zdecydowanie na stanowisku przestrzegania umowy zbiorowej.

Znowu aresztowania w Tarnowie

(Telefonem).

Tarnów, 10 października.

Dzisiaj osadzony został w więzieniu tow. Karol Nowek, radny miasta i przewodniczący Związku Prac. Komunalnych.

Jest to 25-te aresztowanie w związku ze strajkiem robotników miejskich.

W niedzielę uwolniono z więzienia 7 towarzyszów po dwutygodniowym pobycie za kratami.

Teraz pozostaje w więzieniu 5 towarzyszów, w tem dwuch radnych miasta. Do pracy nie przyjęto dotychczas po strajku 62 robotników.

Jak to nazwać?

Przytoczenie poniższego dokumentu mówi samo za siebie:

Odpis.

Starosta Powiatowy
w Baranowiczach
Nr. B. P. 363/10

Baranowicze, dn. 5.X

Do Rady Związków Zawodowych
w miejscu

W związku ze złożonem do starostwa zgłoszeniem bez daty w sprawie urządzenia w Baranowiczach w lokalu stowarzyszenia „Jutrznia" przy ul. Orlej 97 w dn. 6 b. m. o godz. 19 akademji z okazji „Tygodnia Młodzieży" na pod stawie p. 2 rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dn. 28.XII 1933 r. o wykonanie prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych (Dz. U. R. P. Nr. 103/33)

postanawiam

zakazać urządzenia w dniu 6 b. m. o godz. 19 w lokalu „Jutrznia" w Baranowiczach akademji z okazji „Tygodnia Młodzieży", ze względu na spokój i porządek publiczny.

Od powyższej decyzji przysługuje prawo złożenia odwołania do Pana Wojewody w Nowogródku, które należy wnieść za pośrednictwem Starostwa Powiatowego w Baranowiczach w terminie dni 14, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia.

wz. Starosta Powiatowy
(—) L. Paźniewski.
Zastępca Starosty.

Usunięcie z P.P.S.

Uchwałą Egzekutywy Łódzkiej Organizacji PPS. wydalony został z Partji Franciszek Marciniak, spowodu działania na szkodę klasy robotniczej.

Zamknięcie listy adwokackiej

Przedstawiciele Zrzeszenia aplikantów adwokackich interwenjował przed kilku dniami u prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie groźby zamknięcia dostępu do adwokatury.

Prezes Rady adw. Paschalski oświadczył, że narazie sprawa zamknięcia listy adwokackiej jest nieaktualna. Możliwość taka powstanie najwcześniej dopiero w drugiej połowie 1935 r.

Rezultaty podniebnej walki

Oficjalne wyniki zawodów o puhar Gordon-Bennetta

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej podaje oficjalne wyniki międzynarodowych zawodów balonów o puhar Gordon Bennetta. Wyniki te zostały zatwierdzone przez komisję sportową Aer. R. P.:

1) balon **„Kościuszko"** z załogą. kpt. Hynek, W. Pomaski — 1333.5 klm.
2) **„Warszawa"** z załogą: kpt. Burzyński i por. Zakrzewski — 1304,76 klm.
3) **„Belgica"** (Belgja) pp. Demuyter i Coeckelbergh — 1172.43 klm.
4) **„Polonja"** z kpt. Januszem i por. Wawszczakiem — 1138.54 klm.
5) **„Zurych"** (Szwajcarja) pp W. Gerber i dr. E. Tilgenkamp — 1051.06 klm.
6) **„Basel"** (Szwajcarja) pp. A. Van Baerle i J. Dietschi — 910.58 klm.
7) **„Lorraine"** (Francja) pp. A. Boitard i Ch. Dupont — 890 klm.
8) **„Deutschland"** (Niemcy) pp. Gotze i F. Vogel — 875.98 klm.
9) **„L'Aigle"** (Francja) — 867.70 klm.
10) **„Dux"** (Włochy) pp. F. Amoroso i A. Pirazzoli — 856.29 klm.
11) **„Bufalo Courier Express"** (US.) pp. G. Hineman i M. F. Vanik — 821,31.
12) **„US — Navy"** pp. Ch. K. Kendall i H. T. Orville — 819.02 klm.
13) **„Wilhelm von Opel"** z pp. W. Zinner i E. Deku — 799.40 klm.
14) **„Stadt Essen"** pp. H. Kaulen i H. Pröbsting — 759.83 klm.
15) **„Bruksela (Belgja)** pp. Ph. Quersin i M. van Schelle — 700.13 klm.
16) **„Bratislava"** (Czechosłowacja) — 296.71 klm.

Echa katastrofy pod Krzeszowicami

Skargi o odszkodowania

Imieniem poszkodowanych wniesiono do Sądu szereg skarg z powodu katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami.

Według starej ustawy austrjackiej z r. 1869, przewidziane są następujące odszkodowania:

1) za ból i lekkie uszkodzenie ciała — 500 do 1000 zł.;
2) za średnie uszkodzenie ciała — 1000 do 5000 zł.;
3) za ciężkie uszkodzenie ciała — od 5000 zł. wzwyż;
4) za śmierć — dla rodzin od 5.00 zł. do 10.000 zł.

Ponieważ liczba poszkodowanych sięga 100, kolej będzie musiała zapłacić ogromne kwoty.

Ciągle jeszcze Żyrardów

Uwięzieni dyrektorzy domagają się odszkodowania

W Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie, znajdzie się w najbliższym czasie na wokandzie jeszcze jedna sprawa, pozostająca w związku z nadużyciami koncernu Boussaca w Zakładach Żyrardowskich i ustanowieniem sekwestru sądowego.

Znajdujący się obecnie w areszcie śledczym dyrektorzy francuscy Zakładów Żyrardowskich, Vermersch i Caen, wnieśli za pośrednictwem swoich pełnomocników skargę na sekwestratorów sądowych Żyrardowa, przeciw zwolnieniu ich z pracy w Zakładach, bez zachowania okresu wymówienia — mimo zawartych z nimi kontraktów na czas dłuższy.

Jak wiadomo, sekwestr sądowy zaraz po objęciu kierownictwa Zakładów Żyrardowskich, usunął obu dyrektorów pod zarzutem stosowania się do różnych zarządzeń, otrzymywanych z Paryża od Boussaca z pominięciem sekwestru.

Vermersch i Caen domagają się w tych skargach, ponownego przyjęcia ich do pracy i uznania decyzji sekwestru za nieważną.

Prezes wydziału handlowego sędzia Lauter, wyznaczył na dla rozpatrzenia tej skargi posiedzenie jawne, w listopadzie r. b.

Znajdujący się w Mokotowie Vermersch i Caen dążą swą skargą na sekwestr sądowy do uzyskania odszkodowania. Jak wiadomo b. dyrektorzy pobierali kilkutysięczne pensje.

„Bajrat" zamiast Rady Miejskiej

Samorząd Warszawy... wśród serdecznych przyjaciół

Dekret z dnia 29 września r. b. o tymczasowym ustroju Warszawy, wyjmując stolicę z pod działania ustawy o samorządzie, na długi czas odsuwa obywateli od udziału w rządach miasta. Dekret ten istotnie zmienia prawny stan rzeczy, ustalony dla stolicy państwa ustawą sejmową z dnia 3 marca 1933 r.

„Usprawniona" lub jak inni mówią „przystosowana do ducha czasów obecnych" ustawa sejmowa o samorządzie, po mimo swej giętkiej, elastycznej formy przepisów, pozostawiała przynajmniej jakiś cień wpływów obywatela na rządy w mieście. Dawała nadzieję, że przecież, po 12 miesiącach od jej ogłoszenia, obywatel wybierze legalnie, obdarzone zaufaniem swojem, władze miejskie, że władze te położą kres „radosnej improwizacji" nowicjuszów samorządu, której odciski daktyloskopijne widnieją na uprzywilejowanych budżetach personalnych poszczególnych wydziałów, i że gospodarka miejska Warszawy w ciągu dłuższego okresu czasu spocznie na normalnych trwałych podstawach.

Zbyt jednak piękne były te marzenia, by miały stać się rzeczywistością. Wybory nie nastąpiły ani w dwanaście miesięcy, ani też później po upływie terminu ustawowego.

Po 7 miesiącach rządów komisarskich, „które na krótko poprzedzić miały powołanie władz z wyboru", obywatel stolicy dowiaduje się, że tymczasowość komisarycznych rządów zostaje „spetryfikowana" i utrwalona conajmniej jeszcze na 18 miesięcy.

Odsuwając wybór normalnych władz miejskich, a w ten sposób i obywatela, od kontroli nad gospodarką miejską, cóż wzamian daje dekret z dnia 29 września 1934 r.? Jakież są jego skutki praktyczne, bo przecież nie teoretyzowanie, a praktyczne wykonanie jest tutaj decydujące?!

Praktycznie dekret utrwala nieograniczone rządy komisarskie prezydenta Warszawy. Według dekretu bowiem, **organami tymczasowego Zarządu będą: komisarski prezydent miasta wraz z 5 komisarskimi wiceprezydentami, rada przyboczna zwana z galicyjska „bajratem", oraz płatna komisja rewizyjna. Wszystkie te organa powołane zostają z nominacji, bez udziału, bez zgody, bez opinji nawet obywatela stolicy, podatnika robotnika, pracownika umysłowego, którzy ciężko zapracowany grosz znoszą do kasy miejskiej.**

Prawda, dla zapobieżenia zbytniej samowoli komisarskiego prezydenta, ustawa przewiduje kolegjalne działanie tymczasowego Zarządu Miejskiego w sprawach, w których ten Zarząd zastępuje rozwiązane organa ustrojowe. Lecz to teoretycznie.

Bo któż składa się w Warszawie na ową kolegjalność Zarządu? P. Starzyński, komisaryczny prezydent, osobisty jego przyjaciel z Ministerjum Skarbu, obdarowany mandatem wiceprezydenta — p. Około - Kułak; drugi przyjaciel p. Starzyńskiego — p. Pohoski, obecnie chory — p. Medard Downarowicz, którego agendy p. Starzyński skwapliwie powierzył p. Pohoskiemu, wreszcie p. Ołpiński, b. wysoki urzędnik państwowy,(nawykły do stosowania się do zaleceń zgóry). Piątego wiceprezydenta na razie jeszcze nie znamy, ale zato doskonale znamy umiejętność komisarskiego prezydenta otaczania się wyłącznie „swoimi" ludźmi. Więc chociaż przewidziana nawet jest kolegjalność Tymczasowego Zarządu, w praktyce ową kolegjalnością Zarządu będzie p. Starzyński w pięciu fotograficznych odbitkach włas nych.

Nie zmienia również nieograniczonej swobody komisarza rządowego rada przyboczna — „Bajrat", którego opinji winien Tymczasowy Zarząd zasięgać we wszystkich sprawach, wymagających uchwały rady miejskiej. Co innego przecież jest „zasięgnąć opinji", a co innego opinję tę wykonać i wcielić w życie.

Jeżeli rada miejska, wychodząca prze cież z powszechnych wyborów, w myśl nowej ustawy samorządowej, jest sprowadzona do nic nieznaczącego organu, to z „bajratem" z nominacji komisarski prezydent wiele ceremonji robić sobie nie będzie. Przecież w skład „bajratu" wchodzą zazwyczaj znajomi z jednego i tego samego obozu; przecież „bajrat" powołany jest, żeby zasłaniać, a nie odsłaniać działalność rządów komisarycznych. Podobny „bajrat" istniał przecież przy komisarskim zarządzie we Lwowie, akceptował wszystko, co chciał komisar ski prezydent, aż się to tam skończyło skandalem o wyraźnym zapaszku kryminalnym.

Pozostaje owa płatna komisja rewizyjna. Komisja ta według nowej ustawy samorządowej posiada bardzo rozległe kompetencje i wielkie znaczenie. Mogłaby rzeczywiście stać się istotnym organem kontrolującym, mogłaby być okiem opinji publicznej, patrzącym na palce komisarycznego zarządu. Ale zadanie to spełnićby mogła tylko wtedy, gdyby członkowie jej posiadali najwyższe kwalifikacje osobiste i społeczne, całkowitą niezależność moralną i mocne oparcie w najszerszych warstwach społecznych.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że człon kowie komisji rewizyjnej mają być płatni, to łatwo przecież nasuwa się mniemanie, że „w biegu na przełaj" do nowokreowanych posad wezmą udział wszyscy „szybkobiegacze" znani nam ze Stowarzyszenia Przyjaciół Wielkiej Warszawy, zaprawieni „do brania w skoku i podejściu" wszelkiego rodzaju przeszkód. Poprzednia bowiem specjalna komisja oszczędnościowo - rewizyjna, kosztująca miasto blisko 100 tys. zł., jest do biegu takiego powodem aż nadto zachęcającym.

Tak w praktyce wygląda, według dekretu, tymczasowy ustrój Warszawy w ustosunkowaniu się do opinji publicznej. Prawda, dekret powiada, że ten stan rzeczy trwać będzie tylko „do czasu wydania Warszawie nowego trwałego ustroju, co się ma stać do dnia 31 marca 1936 r."

Lecz z praktyki wiadomo, „że od czasu do czasu" wszystko gruntownie u nas się zmienia. Co będzie „do czasu" to zobaczymy. Narazie widzimy to co jest, a mianowicie, że trójjedyny ustrój (Zarząd komisaryczny, „bajrat", komisja rewizyjna) musi doprowadzić do pewnego rodzaju zjawiska, które zazwyczaj nazywa się **„przyjacielską poręką".**

I troską napawa nas nie los i trwałość przyjaźni pomiędzy poszczególnymi pionami i pionkami trójjedni ustrojowej — bo wszakże pieśń głosi: „Było nas pięciuset a wszyscy z jednej gromady"!...

Nie, nie o to nam chodzi. Jeżeli nowy tymczasowy ustrój nasuwa obawy, to tylko te, by wśród serdecznych przyjaciół nie zginął zając samorządu stolicy.

AL. W-R.

..I Ulmanis chciał być taki

Jednym z najgłośniejszych wyczynów hitleryzmu w dziedzinie kulturalnej było, jak wiadomo, publiczne spalenie, a następnie usunięcie z bibljotek — utworów znakomitych pisarzy niemieckich i obcych, od Lessinga i Heinego aż do T. i H. Mannów, A. Zweiga, Feuchtwangera, Tollera i t. d.

Zakażające inne społeczeństwa trądem nietolerancji i barbarzyństwa, hitleryzm wszczepia im zarazem własne sposoby i metody walki ze wszystkiem, co tchnie wolnością. Jak doniosły depesze, szef faszystowskiego rządu łotewskiego — ULMANIS idąc w ślady Goebbelsa, wydał zarządzenie aby z bibljotek ryskich usunąć wszystkie książki o „tendencji antypaństwowej", to znaczy antyfaszystowskiej, zakupione przez poprzedni, socjalistyczny zarząd m. Rygi. Nauka nie idzie w las...

**

Nieboszczyk kard. Richelieu pisał w swym „Testamencie": „Jak ciało, któreby miało oczy na wszystkich członkach, byłoby potworne, taksamo potworne byłoby państwo w którem wszyscy poddani byliby oświeceni. Byłoby w niem równie mało posłuchu jak wiele zarozumienia i dumy"... Burżuazja wszystkich krajów, ze swymi Goebbelsami i Ulmanisami na czele, dba usilnie o to, by „poddani nie zostali oświeceni" by nie stała się „potworność", zagrażająca kapitalistycznym przywilejom. Stąd ta nienawiść w stosunku do — książek i drukowanego słowa.

**

Podobno prezes „Polskiej Unji Intelektualnej", prof. Tadeusz ZIELIŃSKI nosi się z zamiarem zaproszenia w najbliższej przyszłości p. Ulmanisa na odczyt do Warszawy...

Bd.

Jakie djety pobierają

dygnitarze państwowi?

Należności za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia w kraju wynoszą **dziennie** dla Prezesa Rady Ministrów 80 zł., podsekretarza Najwyższej Izby Kontroli 60 zł., podsekretarza stanu prezesa prokuratorji generalnej, wojewody, komisarza rządu m. Warszawy, ambasadora 40 zł., dyrektorów różnych urzędów państwowych (dyr. Biura sejmowego, dyr. PKO. i t. d.) 30 zł., wicedyrektorów 20 zł., kierowników 15 zł., inspektorów urzędów i t d. 10 zł., urzędników 9 zł., praktykantów 7 zł., niższych funkcjonarjuszów państw. 6 zł. Djety dzienne w wojsku: Marszałka 80 zł., generała broni, admirała 60 zł., gen. dywizji, wice-admirała 40 zł., gen. brygady, kontradmirała 30 zł., pułkownika 30 zł. i t. d. Dalej rektorzy szkół akademickich 30 zł., prof. zwyczajni 25 zł., nadzwyczajni 20 zł. i t. d. Djety te pobierają oni oprócz pensji miesięcznych, wtedy gdy zachodzi wypadek wyjazdu służbowego, delegacji i t. d.

Sprawa oświaty w Polsce

Budżet oświaty ma być zredukowany o 18 miljonów zł.

Jak się dowiadujemy z kompetentnych źródeł, budżet Ministerjum oświaty na następny rok budżetowy **ma być znacznie zmniejszony, bo o 18 miljonów złotych.** Obecnie w Ministerjum oświaty opracowuje się projekt wydatków tego „obciętego" budżetu.

W związku z obcięciem budżetu **mają być przeprowadzone redukcje personalne na wielką skalę i redukcje płac nauczycielskich, oraz będą zniesione wszelkie dodatki za godziny nadliczbowe i t. d. Siły kontraktowe mają być usunięte a ich miejsce zajmą bezpłatni praktykanci i praktykantki. Obcięcie budżetu Ministerjum Oświaty dotknie także wyższe uczelnie przez zniesienie szeregu dotacyj.** Fundusz budowlany ulegnie również znacznej redukcji. W innych działach wydatki ograniczone będą do najpotrzebniejszych.

Nie będzie wymiany więźniów

między Polską a Litwą

Ciągnąca się od kilku lat kwestja wymiany więźniów politycznych między Polską i Litwą utknęła na martwym pun kcie.

Litwa domaga się, aby skazani za szpiegostwo więźniowie litewscy mieli prawo pozostania w Polsce po dokonanej wymianie. Władze polskie nie akceptowały tego żądania, a podjęta przez międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża interwencja w Kownie nie spowodowała zmiany stanowiska Litwy.

Uchodzi za prawdopodobne, iż wobec nieustępliwości Litwinów, wymiana więźniów politycznych między Polską i Litwą nie dojdzie do skutku. (Press).

Echa zamachu marsylskiego

w prasie polskiej

Niemal cała prasa polska zdążyła już poświęcić artykuły zamachowi w Marsylji i niemal wszystkie pisma podnoszą, że zamach powstrzymał dzieło pokoju, do którego zmierzała wizyta króla Aleksandra we Francji.

„Kurjer Warszawski" pisze:

„Odwiedziny króla Aleksandra we Francji miały być bardzo doniosłem zdarzeniem na szlaku budowy pokoju europejskiego. Dzisiaj miał być król Jugosławji w Paryżu, a za miesiąc p. Barthou w Rzymie. A trzy dni temu, w tak niesłychanie dobitnej mowie na Piazza Duomo 6-go b. m. w Medjolanie, zwięzły przegląd polityki zagranicznej, zawarty w niewielu zdaniach, zaczął Mussolini od Jugosławji, a skończył na Francji, stwierdzając, że mimo wszelkie tarcia porozumienie Włoch z Jugosławją jest możliwe i pożądane, a porozumienie Włoch z Francją na dobrej drodze".

„Gazeta Warszawska" pisze:

„Zbrodnia marsylska nie powinna jednak przeszkodzić narodowi francuskiemu i narodowi jugosłowiańskiemu w doprowadzeniu do pomyślnego skutku zamierzeń, z któremi nosili się zamordowani. Będzie to najlepszy sposób oddania hołdu zmarłym i najlepsza odpowiedź tym, którzy popchnęli mordercę do dokonania tego ohydnego czynu.

Opinja zaś europejska swoją postawą powinna zaświadczyć, że jeśli mor derstwo w Marsylji w intencji sprawców miało stać się czemś podobnem do mordu w Serajewie, to intencje te spełzną na niczem".

W **„Kurjerze Polskim"** czytamy:

„Przez śmierć Barthou zasadnicza linja polityki francuskiej nie ulegnie zapewne zmianie, ale sytuacja gabinetu Doumergue'a, w chwilach, rzecz można, dla Francji przełomowych doznać może dość poważnego osłabienia.

Uprzytomnić sobie wreszcie należy konsekwencje dokonanej zbrodni na układzie sytuacji międzynarodowej. Wzmocni się niewątpliwie stanowisko tych państw, które w stosunku do Traktatu Wersalskiego nie przestrzegały zasad tak dalece idącego rygoryzmu, jak Francja. Wpłynie więc to całe wydarzenie przedewszystkiem na politykę włoską, nie pozostanie bez śladu na niemieckiej i wywoła też swoistą reakcję w Moskwie. Nie znaczy to, oczywiście, by się miało zanosić na drugie Serajewo, ale potrwa zapewne dosyć długo, zanim z nowopowstałej gmatwaniny, zaczną ujawniać się nowe kształty międzynarodowej polityki w Europie".

„Nasz Przegląd" z zamachu marsylskiego wyciąga następujący wniosek:

„Krótkie błyski strzałów morderczych w Marsylji — oświetliły nagle wnętrze dzisiejszej rzeczywistości, w której kryje się tyle ośrodków niebezpiecznych — poza polem widzenia, na którem skupia się powszechna uwaga".

W **„Gazecie Polskiej"** czytamy:

„Na ratuszu marsylskim konał nietylko wielki i szlachetny człowiek, nie tylko umierał król i bohater swego ludu — ale odchodził także w zaświaty jeden z tych nielicznych ludzi, co dźwigali na sobie ciężar równowagi w Europie".

„Kurjer Poranny" przy tej smutnej okazji przypina łatkę francuskiej wolności. Pisze więc:

„Ludzka strona tej tragedji jest dojmująco bolesna. We Francji, kraju wolności, ginie od kuli morderczej jej gość drogi i sojusznik wierny, a wraz z nim jej zasłużony, sędziwy mąż stanu. Oto jak potworny użytek z wolności uczynić może nikczemność".

Otóż w carskiej Rosji nie było wolności, a pomimo to w latach 1904—07 nie było prawie tygodnia bez zamachu

O zamachu świeższej daty wolimy nie wspominać. **X. Y. Z.**

Postulaty warszawskich bankowców

Bankowcy w obronie ubezpieczeń społecznych

W ub. sobotę odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie oddziału warszawskiego Związku Zawodowego pracowników bankowych i Kas oszczędności, na którem uchwalono rezolucję w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych. Powzięta uchwała jest znamienna z tego powodu, iż związek pracowników bankowych wystąpił z „sanacyjnej" Unji Pracowników Umysłowych głównie ze względu na zagadnienie ubezpieczeń społecznych.

Uchwalona rezolucja protestuje przeciwko ciągłym zmianom w zasadach ubezpieczeniowych oraz zmniejszeniu na bytych uprawnień, oraz domaga się zagwarantowania nienaruszalności praw nabytych lub zabezpieczonych dotychczasowemi ustawami.

W sprawie umowy zbiorowej uchwalona rezolucja domaga się ustawowego wprowadzenia przymusowych umów zbiorowych dla pracowników umysłowych, zatrudnionych w handlu i przemyśle oraz rozciągnięcia przepisów o przymusowem rozjemstwie na wszelkie zatargi zbiorowe między pracodawcami a pracownikami.

Pozatem uchwalono dwie rezolucje dotyczące specjalnych zagadnień bankowców.

Stwierdziwszy poprawę interesów bankowych, postanowiono domagać się, aby banki przywróciły cofniętą trzynastą pensję.

Uchwalono wreszcie rezolucję potępiającą stosunek dyrekcji Banku Zachodniego do pracowników ze względu na — jak głosi rezolucja, — „olbrzymie obniżki płac, złośliwe redukcje personalne, kultywowanie donosicielstwa i konfidencji".

Zgromadzeni wezwali ogół bankowców warszawskich do poparcia pracow ników Banku Zachodniego w obronie ich praw. (PRESS).

List do Redakcji

Od p. Zb. Zapasiewicza, b. komen danta „Legjonu Młodych" otrzymaliśmy list następujący. *Red.*

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem, który ukazał się 30 września b. r. w „Czasie", a o którym dowiedziałem się dopiero w dniu wczorajszym z przedruków w prasie warszawskiej, niniejszem komunikuję, że sprawę oszczerstw odnośnie mojej osoby, skierowuję na drogę sądową.

Mam nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor nie odmówi mojej prośbie w imię zasad uczciwości, które winny obowiązywać w życiu publicznem i poda do wiadomości w swojem poczytnem piśmie powyższe oświadczenie.

Proszę przyjąć Panie Redaktorze, wyrazy mego głębokiego szacunku i poważania.

ZBIGNIEW ZAPASIEWICZ.

Warszawa, d. 9 października 1934 r.

Śmierć króla Jugosławji Aleksandra i min. Barthou

Pierwsze wiadomości

W nocnem wydaniu wczorajszem podaliśmy szereg szczegółów o zabójstwie króla Aleksandra jugosłowiańskiego i min. spraw zagranicznych Francji Barthou. Wszystkie depesze wczorajsze czytelnicy znajdą na str. 1 i 2. Na tem miejscu powtarzamy dla naszych wydawnictw prowincjonalnych różne opisy wypadków wtorkowych w Marsylji. Red.

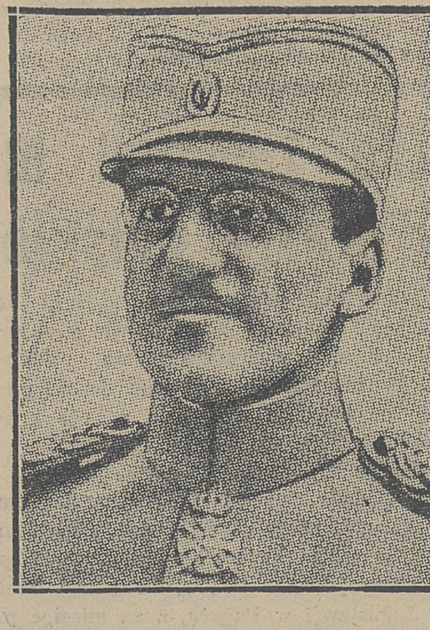
We wtorek w godzinach popołudniowych do Marsylji na krążowniku „Dubrownik" przybył król jugosłowiański Aleksander I.

Do portu w Marsylji na powitanie gościa przybyli: minister spraw zagranicznych Francji, p. Barthou, generalicja, oraz przedstawiciele różnych instytucji państwowych, samorządowych i społecznych.

Na przyjęcie króla Aleksandra Marsylja przybrała odświętny wygląd. Miasto zostało udekorowane flagami. Do Marsylji przybyli jeszcze w godzinach rannych ministrowie francuscy: Barthou i Pietri. Na powitanie królewskiego gościa przygotowane zostały krążowniki wojskowe: „Colberts" i „Duguens", które udały się na spotkanie „Dubrownika". W godzinach popołudniowych do portu marsylskiego zaczął się zbliżać jugosłowiański krążownik „Dubrownik" na pokładzie którego znajdował się król Aleksander. Na spotkanie króla wyruszyły z Marsylji 3 krążowniki francuskie. W chwili, kiedy do portu zbliżał się krążownik „Dubrownik", ustawiona przy wylocie flota francuska powitała gościa jugosłowiańskiego salwą honorową.

Król Aleksander wysiadł w porcie. Powitanie jego odbyło się według z góry ustalonego protokułu. Z przystani portowej król udał się samochodem w kierunku ratusza marsylskiego, gdzie miało się odbyć oficjalne jego powitanie.

Była godzina 16 min. 20, auto w którym jechał król Aleksander w towarzystwie francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Ludwik Barthou, dotarło do gmachu giełdy, który znajdował się na drodze do ratusza. Wzdłuż całej drogi ustawione były gęste szpalery żądnej ujrzenia króla publiczności. W momencie, kiedy auto mijało gmach giełdy, z tłumu w kierunku króla padło około



KRÓL ALEKSANDER I.

20 strzałów.

Pięć kul trafiło króla Aleksandra. Trzy kule utkwiły w jego klatce piersiowej, dwie w okolicach ust. Król przewieziony bezzwłocznie do ratusza marsylskiego został poddany operacji.

Od strzałów spiskowców zostali ranni, francuski minister spraw zagranicznych Ludwik Barthou, oraz trzech generałów, towarzyszących królowi, kilka osób z pośród publiczności przyglądającej się przyjazdowi króla i dwuch operatorów filmowych.

Według pierwszych relacji, jakie przyszły do Warszawy przez Paryż, zamachu dokonało 10 spiskowców, którzy bezpośrednio po dokonaniu krwawego czynu zbiegli, korzystając z zamieszania, wywołanego strzałami.

Co opowiadają naoczni świadkowie?

Powitanie króla Aleksandra jugosłowiańskiego w porcie marsylskim odbyło się według zgóry przygotowanego ceremonjału. Minister spraw zagranicznych Barthou zbliżył się do króla Aleksandra i powitał go w imieniu prezydenta republiki i rządu. Po krótkiej rozmowie król Aleksander zajął miejsce w samochodzie i orszak ruszył.

Gdy pojazd królewski przejeżdżał koło gmachu giełdy z tłumu oddano około 20 strzałów w kierunku pierwszych trzech aut. Widzowie podnieśli

okrzyk pełen przerażenia.

W tym momencie padło na ziemię kilku rannych żołnierzy. Powstało wielkie zamieszanie.

Orszak bez zatrzymania skierował się w stronę prefektury w ratuszu miejskim.

Okazało się, że król Aleksander został ciężko ranny 3 kulami rewolwerowemi.

Szofer samochodu królewskiego oświadczył:

Gdy samochód przejeżdżał przez Plac Giełdy jakiś osobnik rzucił się na stopnie wozu i wystrzelił 4 czy 5 razy w stronę króla. W tej chwili rzuciłem się na zamachowca, chcąc go obezwładnić.

Jednocześnie adjutant króla, który znajdował się w samochodzie, wyrwał szablę z pochwy i wymierzył kilka ciosów zamachowcowi. Zamachowiec padł na bruk.

Korespondent Havasa podaje, że zamachowiec po dokonaniu zamachu usiłował popełnić samobójstwo. Jednak policjanci przeszkodzili mu w tem.

***

Pułkownik Piollet, który eskortował samochód króla Aleksandra, oświadczył, że na Placu Giełdy pewien osobnik wyskoczył z tłumu i rzucił się na stopień auta. Pułkownik, zauważywszy to rzucił się natychmiast w kierunku wozu, lecz nie mógł przeszkodzić zamachowcowi, który błyskawicznie wystrzelił do króla.

W samochodzie oprócz króla Aleksandra znajdowali się minister Barthou i generał Georges. Pułkownik Piollet wyciągnął szablę i dwoma uderzeniami powalił napastnika na ziemię. Jednocześnie szofer samochodu strzelił kilkakrotnie do mordercy. Zamachowiec pomimo, że upadł na ziemię nie wypuścił broni i strzelał w dalszym ciągu. Kule jego trafiły 2-ch policjantów i pewną kobietę, która znajdowała się w pierwszym szeregu publiczności. Policja i gwardja cywilna usiłowały odeprzeć tłum, napierający na samochód. Zamachowca podniesiono. Wzburzony tłum usiłował go zlinczować.

Minister Barthou zmarł od ran

Minister Barthou zmarł po operacji naskutek osłabienia działalności serca i upływu krwi. Stan zdrowia ministra spraw zagranicznych nie wydawał się początkowo groźny. Natychmiast po przewiezieniu do szpitala postanowiono dokonać amputacji lewego przedramienia celem uniknięcia zakażenia. Lekarze przypuszczali, że życiu ministra nie zagraża niebezpieczeństwo. W czasie operacji wywiązał się krwotok. Postanowiono dokonać transfuzji krwi, która jednakże nie odniosła skutku. Działalność serca słabła z minuty na minutę i spowodowała zgon ministra Barthou.



MIN. SPR. ZAGR. FRANCJI L. BARTHOU.

Minister Barthou, który usiłował przyjść królowi z pomocą,

został ranny w ramię i brzuch.

Minister

Barthou zmarł

o godzinie 17 m. 45 wskutek odniesionych ran.

Pozatem generał Georges i admirał Berthelot, prefekt Tulonu, odnieśli ciężkie rany, wskutek których zmarli. Również zmarł jugosłowiański marszałek dworu królewskiego, generał Dimitrjewicz, wskutek odniesionych ran.

Ostatnie chwile króla

Z chwilą, kiedy dotkorzy stwierdzili, że niema nadziei na uratowanie króla, złożono jego zwłoki na kanapie, przykrywając trójkolorowym sztandarem. Ręce króla są złożone na piersiach, twarz jest spokojna, ale całkowicie pozbawiona krwi. W sali pogaszono wszystkie światła elektryczne, zostawiając tylko dwie zapalone świece. W sali sąsiedniej znajdują się dziennikarze serbscy, którzy przed godziną witali króla.

Ciekawe, choć nie aktualne

Ile różnych „ologij" znamy w nauce

Jeden z dzienników nowojorskich podaje ciekawe zestawienie wszystkich dziedzin nauki i wiedzy których nazwy kończą się na „ologja" Lista ta przedstawa się następująco:

ANTROPOLOGJA — gałąź historji naturalnej, zajmująca się człowiekiem, jego rozwojem, rasami ludzkiemi.

ARCHEOLOGJA — nauka o zabytkach starożytnych.

ASTROLOGJA — sztuka wróżenia z położenia gwiazd.

BIOLOGJA — nauka o życiu istot ustrojowych.

BIONTOLOGJA — fizjologja gatunków i rodzajów.

KARPOLOGJA — nauka o owocach.

KRANJOLOGJA — nauka zajmująca się badaniem powierzchni czaszki i wnosząca z jej budowy o władzach umysłowych i charakterze człowieka.

KRYMINOLOGJA — nauka sądownictwa kryminalnego.

ENTOMOLOGJA — nauka o owadach.

ETYMOLOGJA — część gramatyki, objaśniająca tworzenie się i pochodzenie wyrazów i ich źródłosłowy.

GEOLOGJA — nauka o budowie i tworzeniu się ziemi, w szczególności jej warstw zewnętrznych, czyli tak zwanej skorupy ziemskiej.

GENEALOGJA — rodowód, ród, rozgałęzienie rodu, dynastji.

GRAFOLOGJA — Nauka rozpoznawania charakteru i skłonności człowieka z jego pisma.

HOROLOGJA — mierzenie czasu.

HYDROLOGJA — nauka o wodzie w ogólności.

LIMNOLOGJA — nauka o jeziorach.

MAMMALOGJA — nauka o zwierzętach ssących.

MINERALOGJA — dział nauk przyrodniczych, traktujący o minerałach.

NAWOLOGJA — architektura kościelna.

OFTALMOLOGJA — okulistyka, nauka o oczach w stanie zdrowia i choroby.

KAMPANOLOGJA — nauka o dzwonach.

PATALOGJA — część medycyny traktująca o chorobach, ich przyczynach, objawach przebiegu i skutkach.

FIZJOLOGJA — nauka o czynnościach życiowych, zachodzących w ciele istot ożywionych — ludzi zwierząt i roślin.

PALEONTOLOGJA—nauka o szczątkach kopalnych skamieniałych zwierząt i roślin.

FRENOLOGJA — nauka wnioskowania o zdolnościach umysłowych zwierząt i roślin.

POMOLOGJA — naukowa znajomość gatunków owoców, nauka o hodowli drzew i krzewów owocowych.

SOCJOLOGJA — nauka o objawach życia społecznego, o prawach którym ono jest podległe, o podstawach i urządzeniu bytu społecznego w zgodzie z dobrem powszechnem.

TEOLOGJA — nauka o Bogu i religji; ogół umiejętności religijnych udzielanych kształcącym się na duchownych.

ZOOLOGJA — nauka o zwierzętach.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.25. Dolar złoty 8.91. Rubel złoty 4.58,5. Funt szterling 25.90. Dolarówka 53.50, 3% poż. Budowlana 47.80 4% poż. Inwestycyjna 116.25. 7% poż. Stabilizacyjna 76.25. 4½%.

WILLIAM LOCKE 9)

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Mówił z gwałtownością w tonie, którą pamiętała tak dobrze. Nie przerywała mu ze względu na wspomnienia, a także w nadziei, że Godfrey zapomni o swojem żądaniu ujawnienia mu tych wspomnień. Ale on wrócił do tego tematu.

— Innym razem — odpowiedziała. — Tych rzeczy nie można wyciągać odrazu z przeszłości. Będziemy mieli dużo okazyj do rozmowy, zanim nadejdzie pańska nowa stopa..

— Ale będziemy rozmawiali jeszcze wiele razy, prawda? — zapytał niespokojnie.

— Dlaczego wątpi pan o tem?

— Nie wiem. Niech mi Siostra wybaczy. Nie chciałbym być niegrzecznym, ale kobiety są czasami takie dziwaczne.

Uśmiechnęła się z mądrością, wynikającą z przewagi swego wieku; — szczerość jego była dziecinnie rozbrajająca: — A cóż pan wie o kobietach, panie Godfrey?

Zmarszczył kapryśnie czoło i potarł ręką włosy.

— Niewiele. Cóż mężczyzna może wiedzieć? Czy pani zdaje sobie sprawę — zapytał z taką miną, jakgdyby odkrył Amerykę — że jesteście wszystkie djablo niezrozumiałe?

Na te słowa roześmiała się bez ogródek.

— A ona nie jest dobra?

— Ona? Kto? O... tak. Jakże Siostra zgadła?

— Drogi natury różnią się niewiele między sobą. Więc jakaż ona jest?

— Byłaby bez zarzutu, gdyby nie mój brat...

— Pański brat? Och, oczywiście... — Musiała sięgnąć pamięcią do mało ważnych wspomnień: — Matka pańska była wdową, gdy wyszła zamąż... miała jednego syna.

— Tak. O siedem, czy osiem lat starszego odemnie. Nazywa się Doon. Na imię ma Leopold. Nigdy nie żyliśmy z sobą dobrze; nie znosiłem go przez całe życie, ale niema co mówić... jest wspaniałym żołnierzem. Major... z odznaczeniami... zachowuje się cudownie. Ale chłopak pozostał nienaruszony; nie ma — tak jak ja — urwanej stopy.

— A ta pani?

— Powiem Siostrze innym razem — w jednej z naszych wielu rozmów. W tej chwili mam uczucie, jakby to nie odgrywało najmniejszej roli w porównaniu z poznaniem Siostry. Na Boga! — wykrzyknął po pauzie — jakże dziwaczny jest ten świat.

Wsunął ręce do kieszeni i wyciągnął nogi, wspierając na kuli zniekształconą kończynę. Popołudniowa cisza bukowego lasku spowijała ich oboje, pogrążonych w kontemplacji nad dziwacznem urządzeniem tego świata. Patrzyła na tego chłopca: młodego, silnego, pełnego fizycznej i intelektualnej radości życia; traktującego jako drobnostkę bez znaczenia poświęcenie dla swojej ojczyzny wielu rzeczy, które nadawały cenną treść jego fizycznej egzystencji; chowającego głęboko na dnie swojej angielskiej duszy pogardę dla śmierci; oto syn, z którego każda matka mogłaby być dumna. Bardzo bliska była łez na myśl o tem, co mogło było być. I całe jej serce wyrwało się nagle ku niemu w wielkim porywie uczucia, jakgdyby odnalazła swego własnego syna, — a w oczach błysnęły łzy. Położyła mu dość nieśmiało rękę na ramieniu.

— Drogi chłopcze — rzekła — bądźmy dobrymi przyjaciółmi ze względu na więź, która istnieje między nami.

Wzdrygnął się na to dotknięcie i wyciągnąwszy obie ręce z kieszeni — zatrzymał jej dłoń w swoich.

— Przyjaciółmi? Jest pani kochana... najukochańsza istota na świecie. Będzie pani jedyną kobietą, którą naprawdę kocham. Co to? płacze pani?

Jej zwilgotniałe oczy błysnęły:—Jesteśmy wszystkie djablo niezrozumiałe, co?

— Ale pani nie — ani trochę. — Pocałował jej rękę i puścił. — Pani jest taka prosta i cudowna. Ale jak mogę panią nazywać?

— Nazywać mnie? — Pytanie to wstrząsnęło nią trochę. — Może mnie pan nazywać po imieniu, jeżeli pan chce — kiedy jesteśmy sami... Marcela!

— Cudownie — zawołał. — Ten dawno odczuwany brak. Miałem już tyle Sióstr, ile mogło znieść moje młode życie.

Podniosła się i pomogła mu wstać.

— Mam nadzieję — rzekła — że pozostaniesz bardzo długo chłopcem, którym jesteś.

(D. c. n.).

Żądania socjalne klasy robotniczej

W świetle uchwał IX kongresu Zw. Zaw. Rob. przemysłu włókienniczego

W referacie swoim na IX Zjeździe Robotników Przemysłu Włókienniczego — tow. Antoni Walczak omówił obszernie zamachy przemysłowców i władz na zdobyte przez klasę robotniczą prawa socjalne.

Mówca wskazał, że ci robotnicy — którzy dobrowolnie zrzekają się swoich praw, ponoszą także w ogromnym stopniu winę za grzebanie ustawodawstwa socjalnego. Ci nieuświadomieni robotnicy własnemi rękami kopią sobie grób.

Poza akcją obronną, musimy dążyć do rozbudowy ustawodawstwa idąc po linji zdobywania szańca za szańcem. Delegaci po fabrykach muszą uświadamiać robotników o konieczności należenia do organizacji klasowej; jeżeli ta organizacja będzie potężna — również walka nasza zarówno w obronie dotychczasowych praw, jak i o ich rozszerzanie — musi okazać się zwycięską.

Uchwalona przez kongres rezolucja w tych sprawach, po omówieniu obecnego stanu w tej dziedzinie, stwierdza, iż

„sanacyjna" większość sejmowa w Polsce, będąca wyrazicielką interesów klas posiadających, wbrew głosom opozycji przeprowadziła pogorszenie ustawodawstwa socjalnego, w myśl żądań „Lewiatana", i odebrała klasie pracującej szereg najistotniejszych zdobyczy socjalnych oraz praw politycznych.

IX-ty Kongres Związku domaga się:

a) Wobec szalejącego kryzysu i bezrobocia, wprowadzenia 30-to godzinnego tygodnia pracy, przy jednoczesnem utrzymaniu dotychczasowych obowiązujących płac robotniczych.

b) Przyznania zasiłków wszystkim bezrobotnym pozbawionym pracy, oraz półbezrobotnym, pracującym po 3 i mniej dni w tygodniu, przedłużenia okresu zasiłkowego na cały czas bezrobocia i podwyższenia zasiłku do wystarczającej wysokości.

c) Przywrócenia urlopów robotniczych wg. ustawy z dnia 16 maja 1922 roku.

d) Reformy ustawy scaleniowej w kierunku przywrócenia świadczeń na wypadek choroby, wg. postanowień ustawy z dnia 19 maja 1920 r., obniżenia składek płaconych przez ubezpieczonych, a podwyższenia składek płaconych przez pracodawców i przez skarb Państwa, obniżenia wieku dla uzyskania świadczeń emerytalnych do lat 55 i podwyższenia wypłacanych świadczeń.

Dalej rezolucja protestuje najenergiczniej przeciwko komisarycznym rządom w instytucjach ubezpieczeniowych, domaga się przywrócenia pełnego samorządu ubezpieczeniowego, oraz protestuje przeciwko zapowiedzianemu przez premjera obecnego rządu, dalszemu pogarszaniu ubezpieczeń socjalnych.

Rezolucja stwierdza, że wrogą politykę socjalną, która idzie na rękę „Lewiatanowi", klasa robotnicza zwalczać musi bezwzględnie, dążąc równocześnie do rozbudowy zdobyczy socjalnych w myśl swoich żądań. Kongres wypowiada się za bezwzględną walką klasy pracującej, której formę ustalili Komisja Centralna Związków Zawodowych w wypadku usiłowania przeprowadzenia dalszego pogorszenia ustawodawstwa socjalnego.

Rzeczy, które należy zmienić

Jak to było za rządów partyjnych, a jak jest obecnie

(Kor. wł.).

Piszą nam z Nadwórnej:

Zarząd Kasy Chorych w Nadwórnej — za czasów „partyjnictwa" umiał trafić do przekonania wszystkim zainteresowanym czynnikom i prowadził wspólną akcję zwalczania chorób zakaźnych. Wspólnie ustanawiano lekarzy okręgowych we wszystkich ważniejszych ośrodkach powiatu, wspólnie utrzymywano poradnię przeciwgruźliczą, zwalczano choroby weneryczne i t. d. Lekarz powiatowy dr. Giełczyński był częstym gościem w ambulatorjach Kasy Chorych i taksamo lekarze mieli, jako pracownicy Kasy Chorych, zawsze we wszystkich sprawach łączność z lekarzem powiatowym.

Pomimo „partyjnictwa" Starosta i lekarz powiatowy w akcji o pomyślny stan sanitarny w powiecie mieli dla Zarządu Kasy Chorych pełne uznanie.

Dziś niema „partyjników". Rządzą sami „legjoniści" — ale jedni przeciw drugim tak ryją, aż miło.

Warto też przeczytać sprawozdanie obecnego lekarza powiatowego, a niema w tem sprawozdaniu przesady, ani w jednym słowie!

W powiecie epidemja czerwonki, zmiatająca dzieci ze świata; pokazuje się tytfus, nie obcy w tych stronach głodu; gruźlica pochłania masę ofiar. Co na to dyrekcja tak zwanej „społecznej" ubezpieczalni? Zamknęła poradnię przeciwgruźliczą, rozebrano (i złośliwie nie naprawia się!) sanitarkę — i wydaje się zarządzenia, krępujące zastraszonych redukcjami lekarzy, które są sprzeczne z wszelkiem pojęciem ochrony największego skarbu ludzkości: zdrowia!

Nie mam zamiaru i potrzeby bronić lekarza powiatowego, ale co on zrobi, gdy wszyscy, zamiast współdziałać, będą mu robić na przekór? Według „sanacyjnej" recepty: skończy się jakiś tam dr. Wiszniewski, albo dr. Gruber, albo zwalą winę na dr. Kowarzyka, czy dr. Harsza, ale dla nas, dla mieszkańców powiatu naprawdę idzie o życie! :

Naftowiec.

Imieniny

W „Słowie" wileńskim znalazł się rozczulający obrazek, jak to województwo poleskie obchodziło „dzień patrona" swego wojewody p. WACŁAWA KOSTKA-BIERNACKIEGO.

Kogo tam nie było w „salach recepcyjnych" onego dnia uroczystego! I urzędnicy województwa, i urzędnicy starostw, i pp. komisarze policji, i pp. sędziowie Rzeczypospolitej; i Bank Rolny, i wyobraźcie sobie — specjalna delegacja IZBY ADWOKACKIEJ; której odwaga cywilna została w ten sposób zadokumentowana ponad wszelką bodaj wątpliwość; byli także obecni — rzecz prosta — duchowni wszelkich wyznań, przedstawiciele urzędowi idei miłości bliźniego; nie brakło ziemiaństwa, strzelców, pełnych entuzjazmu, oraz dostojnej, siwowłosej reprezentacji „chłopów - Poleszuków", z radości, jak mówi piosenka, zgoła nieprzytomnych.

Wszystko odbyło się według ceremonjału, przepisanego żywcem z ceremonjału imieninowego monarchów i prezydentów Republik.

Zebrano się grupami; p. Kostek - Biernacki „wyszedł w otoczeniu"; winszowano; gratulowano; p. Kostek - Biernacki złożył pocałunek dobrotliwy („ojcowski"!) na czole starego, jak grzyb, Poleszuka; orkiestra grała; strzelcy maszerowali; mgła rozrzewnienia zasnuła oczy korespondenta „Słowa"...

***

Naprawdę tak było... To nie jest żadna blaga... Szkoda tylko, że pp. adwokaci Polesia nie ofiarowali przy okazji p. Kostkowi - Biernackiemu adresu dziękczynnego... za Brześć, i że nie sprowadzono osobnej delegacji „wdzięcznych poddanych" z... Berezy Kartuskiej.

Wtedy mielibyśmy fotografję całkowitą „duszy polskiej", wylęgłej z błot poleskich.

ARCHIWISTA.

Spowiedź legjonisty

B. legjonista Teofil Huss napisał do naszej redakcji list pełen bólu i żalu.

Wiadomo, że Huss po wydaniu szeregu listów otwartych, piętnujących pewnych pseudo - legjonistów, został aresztowany (dopiero po pewnym czasie go wypuszczono). Podczas pobytu jego w więzieniu krakowskiem pojawił się w jednem z pism krakowskich paszkwil p. t.: „Aresztowanie rzekomego legjonisty za wydawnictwa pornograficzne".

Ponieważ p. Huss uważa, że poniżej **godności jest odpowiadać na ten paszkwil** napisał „Spowiedź". Opisuje w niej młodość swoją i działalność społeczną na terenie miasta Lwowa. Był członkiem Sokoła - Macierzy, występował jako solista w operze lwowskiej. Był asystentem mierniczym. Dalej mówi o walkach w Karpatach.

Dalej mówi Huss, że gen. Sławoj - Składkowski przed 1 i pół rokiem uznał go za legjonistę i polecił opiekunowi okręgu krakowskiego płk. A. Wójcickiemu zająć się jego osobą. Obecnie miana legjonisty mu zaprzeczają.

„Czy to nie śmieszne — pisze Huss— że ten, który schodził na froncie od tyłu ze szprycką jest wielkim legjonistę i ma zato fotele, serdele, a mnie, który przecierpiałem tyle, odbierają to miano legjonisty". Tak kończy swoją spowiedź p. Huss.

Różne wiadomości z całego kraju

UCZEŃ WYPADŁ Z POCIĄGU.

Na szlaku Grudziądz — Laskowice kursuje motorówka. W niedzielę z powodu powrotu z kościoła, motorówka była szczególnie zatłoczona. Między innymi znalazł się w tylnym wagonie 12-letni synek kolejarza z Laskowic Majewski, uczeń IV klasy. Widocznie drzwi wagonu nie były przepisowo zamknięte, gdyż w pewnym momencie otwarły się i Tadzio Majewski, stojący w grupie chłopców najbliżej drzwi wyleciał z pociągu na nasyp. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Świeciu, gdzie dziecko walczy ze śmiercią.

POŻARY NISZCZĄ WIEŚ POLSKĄ.

6 b. m. w godzinach wieczorowych spaliła się wieś Lubień, gm. jaźwińskiej. Pastwą płomieni padło 17 domów mieszkalnych, 27 zabudowań gospodarskich 7 stajen i 4 chlewy z żywym inwentarzem. Podczas gaszenia ognia 4 włościan odniosło poparzenie.

Dochodzenie ustaliło, iż pożar wybuchł w domu mieszkalnym Józefa Górki, skutkiem nieostrożnego zaprószenia ognia na strychu, przez śpiącego tam Kazimierza Górkę, brata Józefa.

WYPADEK PRZY PŁUGU MOTOROWYM.

W majątku Kobylniki (woj. poznańskie), robotnik rolny Jan Sieracki, zajęty przy parowych pługach, podczas orki spostrzegł, że z kotła jednego z pługów wycieka woda. Chcąc temu zapobiec, przystąpił do uszczelnienia otworu. usiłując mocniej wbić zamykający go kołek. Nagle wrząca woda wysadziła korek i wytrysnęła z całą siłą, oblewając Sierackiego i parząc mu dotkliwie część tułowia, nogi i jedną rękę.

Stan rannego jest bardzo ciężki.

SAMOBÓJSTWO POCZTOWCA W RÓWNEM.

Popełnił samobójstwo, podrzynając sobie gardło brzytwą, kontroler urzędu pocztowego w Równem, Brzozowiec Franciszek. Powód samobójstwa urzędnika, znanego z sumienności jest narazie nieznany.

NOWA OFIARA „BIEDASZYBU".

W biedaszybie na kolonji Józefów w Zagórzu w czasie wydobywania węgla z szybiku zasypany został Stanisław Kuc, 18-letni bezrobotny, zamieszkały na kolonji Józefów. Zwłoki Kuca wydobyto po kilku godzinach.

DWOJE DZIECI RUNĘŁO NA BRUK.

W Poznaniu, przy ul. Wenecjańskiej 5, p. Bekerowa, wychodząc po sprawunki, pozostawiła w mieszkaniu dwoje dzieci, czteroletnią Bożenę i półtorarocznego Czesława pod opieką starszego brata. Chłopczyk wyszedł po zeszyt i zostawił oboje małych bez opieki

Tymczasem dzieci zbliżyły się do nisko położonego okna i straciwszy równowagę wypadły na bruk z wysokości pierwszego piętra.

Lekarz stwierdził u chłopca, który stracił przytomność, silny wstrząs mózgu, a u Bożenki ogólne obrażenia wewnętrzne.

WYPADEK PRZY PRACY.

W domu przy ulicy Narutowicza 7 w Będzinie stolarz Piotr Banaś z Dąbrowy (ul. Legjonów), zajęty był układaniem podłogi parterowej.

Lejąc terpentynę do roztopionego wosku, spowodował zapalenie się i wybuch, wskutek czego doznał ciężkich poparzeń rąk i twarzy.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w stanie bardzo groźnym. :

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNIE.

Dziś w ciągu dnia pogoda pochmurna.

Zakłady ks. Pszczyńskiego nie płacą robotnikom

Gdzie podział się miljon zł. z Banku Gospodarstwa Krajowego

Sprawa zaległych zarobków urzędniczych i robotniczych w zakładach ks. Pszczyńskiego jest ciągle niezałatwioną.. Zarządca przymusowy dyr. Kowalski odmówił kategorycznie wypłacenia zarobków za sierpień i połowę września.

Robotnicy otrzymali jedynie zaliczki od 2 do 5 zł. Jak mają wyżyć z kilku złotych przez 6 tygodni. Ani ks. Pszczyńskiego, ani dyr. Kowalskiego, ani zarządu przymusowego głowa nie boli .

Pieniędzy jednak nie brakuje. W kasie zakładów pszczyńskich leży bezużytecznie 120 tysięcy złotych. Dowiadujemy się, że dyr. Kowalski otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego 1 miljon tytułem pożyczki. Powstaje więc pytanie na co zostały te pieniądze zużytkowane? Gdzie podział. się miljon złotych?

Przecież przedewszystkiem należało wypłacić robotnikom zaległe zarobki, albo dać im wystarczające zaliczki na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb.

Robotnicy nie chcąc utrudniać sytuacji zarządu przymusowego, dotychczas nie rozpoczęli jeszcze strajku, ale bliski jest kres cierpliwości robotniczej.

Świadczy o tem, np. ostatnie zebranie załogi na kopalni „Boer". Na zebraniu tem uchwalono jednomyślnie rozpoczęcie demonstracyjnego strajku, jednak narazie strajk odroczono aż do zajęcia stanowiska w tej sprawie przez związki zawodowe.

Na skutek uchwały załog. kopalni „Boer", Zarząd przymusowy zakomunikował wydziałowi rady zakładowej w dniu 9 października, że zaległe zarobki za drugą połowę września r b., jak również zaliczka na październik, wypłacone zostaną w sobotę, dnia 13 b m.

Robotnicy ks. Pszczyńskiego zapytują się, kiedy zostaną wypłacone należności zaległe do 15 września?

Należy nadmienić, iż dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja sądu w sprawie ustalenia, kto ma prawo dysponowania pieniędzmi zakładów ks Pszczyńskiego. Wyjaśnienie tej sprawy przyczyni się do uregulowania drażniącej kwestji zaległych zarobków.

Ulica beznadziejnej niedoli...

Na ul. Nowomińskiej Nr. 11 w Warszawie, właściciel tego domu Cybulski **wyeksmitował 70-letnią staruszkę — niewidomą,** która przemieszkała w powyższym domu 15 lat! Bezradna staruszka siedzi na schodach.

Na tejże ulicy pod Nr. 9 od blisko pół roku obozuje na podwórzu wyeksmitowana rodzina, składająca się z małżeństwa i 5-ga dzieci. Matka dzieci zachorowała na tyfus, a gospodarz Chiciński nie pozwala nawet ludziom miłosiernym na karmienie opuszczonych dzieci.

Charakterystyczne, że mieszkanie wyeksmitowanych jest dotąd nie zajęte, albowiem jest to w całym domu najgorsza nora, w której zbiegają się rury wodociągowe i kanalizacyjne, a przeto nikt nie chce wprowadzić się do takiej wilgoci.

Dlaczego miasto nie zaopiekuje się temi ofiarami, skoro wciąż ogłasza np. że ma do wynajęcia wolne mieszkania na ul. ks. Janusza?

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START" prowadzi lekcje plastyki dla kobiet i dziewczynek pod kierownictwem p. p. Hryniewickiej i Brattówny. Lekcje odbywają się w poniedziałki i piątki dla dziewczynek od 6-ej do 7-ej wiecz., dla kobiet od 8-ej do 9-ej w. w sali Ośrodka, ul. Czerw. Krzyża 20. :

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH. W dniach 14 i 21 b. m. odbędzie się turniej siatkówki w grach trójkowych, dwujkowych i mieszanych dla mężczyzn i kobiet.

Rozgrywki odbywać się będą systemem punktowym.

Turniej organizuje I Rob. Ośrodek Wych. Fiz. i dostępny jest dla zawodników zrzeszonych w Z. R. S. S. jak i niestowarzyszonych.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat I Rob. Ośr. Wych. Fiz. Czerwonego Krzyża 20. w godz. 16—20 do dnia 12 b. m.

Początek zawodów na boisku ośrodka przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w niedzielę, 14 b. m. o godz. 9 rano. :

Piłka nożna

ZARZĄDZENIA WŁADZ W SPRAWIE AWANTUR NA BOISKACH. We wtorek wieczorem odbyła się w radjo specjalna audycja w sprawie ostatnich awantur i zajść na boiskach piłkarskich w Polsce. Udział wzięli przedstawiciele władz państwowych i sportowych.

Mjr. Chruściel oświadczył, że Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego graczom biorącym udział w awanturach nie udzieli żadnych zniżek kolejowych, paszportów zagranicznych, ulg i t. d. Kluby ukarane przez związki państwowe nie mogą liczyć na żadne poparcie P. U. W. F.

Płk. Rudolf zapowiedział, że w każdym wypadku zakłócenia spokoju na boiskach, Polski Związek Piłki Nożnej przeprowadzi specjalne dochodzenie. Okręgi wprawdzie w kwestjach ukarania klubów i graczy korzystają z autonomji, ale gdyby okręgi ukarały awanturników zbyt łagodnie względnie nie interwenjowały energicznie w każdym wypadku zakłócenia spokoju, ZPN. będzie bezpośrednio ingerował, nie cofając się przed żadnemi krokami, aby utrzymać porządek na boiskach.

PÓŁFINAŁY O WEJŚCIE DO LIGI. Na wczorajszem zebraniu zarządu PZPN. wylosowane zostały półfinały rozgrywek o wejście do Ligi a mianowicie:

I półfinał Legja (Poznań) — Śmigły (Wilno). 21 b. m. w Poznaniu a 28 b. m. w Wilnie.

II półfinał Śląsk (Świętochłowice) — prawdop. Czarni (Lwów). 21 b. m. w w Świętochłowicach, a 28 b. m. we Lwowie.

Finały rozpoczną się listopadzie przy udziale zwycięzców półfinałów i dodatkowo wyznaczonego Naprzodu (Lipiny).

Boks

O BOKSERSKIE MISTRZOSTWO LWOWA. W cyklu rozgrywek bokserskich o drużynowe mistrzostwo Lwowa bokserzy Lechji pokonali ostatnio Pogoń w stosunku 10:6.

Sporty wodne

WYŚCIG KAJAKOWY CZERNICHÓW — KRAKÓW. W Krakowie odbył się wyścig kajakowy na trasie Czernichów—Kraków (28 klm.). Startowało 19 osad z Krakowa i Katowic. Najlepszy czas dnia uzyskała w dwójkach mieszanych para Cracovii Legutko — Angelusówna — 1:55 m. W jedynkach wyścigowych pierwsze miejsce zajął Nowak (Cracovia), bijąc mistrza Polski Włodarczyka (KPW) w czasie 2:01:43 sek.

Atletyka;

INOWACJE W TEGOROCZNYCH MISTRZOSTWACH ZAPAŚNICZYCH WARSZAWY. Rozpoczęte przed kilku dniami drużynowe mistrzostwa Warszawy w zapasach, jak nas informuje wiceprezes sportowy WOZLA, p. Ziółkowski, rozgrywane będą według zupełnie nowego systemu — zastosowanego po raz pierwszy w Polsce. System ten jest zbliżony do systemu piłkarskiego, to znaczy za zwycięstwo klub zdobywa po 2 punkty, za remis 1 punkt, za przegraną 0 punktów. Pozatem kluby zostały podzielone na klasy A, B i C., a to w tym celu, aby dać możność młodszym zawodnikom brania udziału w zawodach. — Dotychczas bowiem kluby, które miały po 2-ch i więcej zawodników w jednej wadze wystawiały najlepszego celem zdobycia punktów, natomiast drugorzędni zawodnicy nie mieli okazji zetknięcia się z przeciwnikiem. Obecnie to się zmieni.

Przy grupowaniu klubów na klasy kierowano się ich wynikami w ostatnich 19 latach. Na tej podstawie zaliczono do klasy A: Legję, YMCA, Świt, Elektryczność, Skrę; do klasy B: Prąd, Rywal, Policyjny Klub Sportowy, Sportowy Klub Pocztowców, oraz rezerwy klasy A; do klasy C rezerwy klasy B. Ostatnia drużyna w klasie A będzie zmuszona walczyć o utrzymanie się w tej klasie przez dwukrotną walkę z mistrzem klasy B.

Kronika krakowska

Budowa gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej

Od dwóch lat prowadzone są roboty około budowy gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie przy alei Mickiewicza. Nowy gmach mieści się naprzeciw państwowej szkoły przemysłowej i opodal budującego się monumentalnego budynku Muzeum narodowego. Do grudnia b. roku gmach Bibljoteki Jag. stanie pod dachem, a temsamem roboty w surowym stanie zostaną ukończone. Z przyznanych przez rząd na cele budowy 2 miljonów złotych, z tytułu nadwyżki Pożyczki Narodowej, Min. robót publicznych preliminowało dotąd tylko połowę, z czego asygnowało 550.000 zł. Kwota ta została wyczerpana, wobec tego kierownictwo budowy zwróciło się do Rządu o dalsze kwoty. O ile Rząd da pieniądze, budowa posunie się naprzód, w przeciwnym razie roboty staną. Ogólny koszt budowy gmachu Bibljoteki Jag. wynosi ponad 5 milj. zł. Gmach ukończony ma być w roku 1937. Nowy gmach będzie budową monumentalną, jednokompleksową. Cały wysiłek architektoniczny projektodawcy szedł w tym kierunku, aby przez uproszczenie rozplanowania wnętrz, książka mogła w jaknajszybszym czasie dostać się z magazynu do czytelni. Jednym z najbardziej charakterystycznych fragmentów nowego gmachu będzie księgozbiór konstrukcji żelaznej, spawanej, projektu prof. polit. lwowskiej, inż. Bryły. Konstrukcja ta została poraz pierwszy zastosowana w Europie. Blok frontowy skromnego gmachu będzie wykonany z kamienia. Miejsce, na którem buduje się gmach Bibljoteki Jagiellońskiej, jest najodpowiedniejsze w Krakowie. Gmach stanie w środowisku połączonych gmachów, przeznaczonych na zabytki kultury i naukę. Stary, starożytny gmach Bibljoteki Jagiellońskiej potrzebuje ciągle naprawy. Książki bezcenne, dzieła niszczą się, spodziewamy się więc, że pieniądze na dokończenie nowego gmachu znajdą się, aby książki Bibljoteki Jagiellońskiej jaknajprędzej znalazły się w nowem pomieszczeniu, zanim nie ulegną zniszczeniu.

Z miasta

FUSZERKI PRZY BUDOWIE KAMIENIC.

Ubiegły sezon budowlany w Krakowie był dość znaczny. Budowano kamienice przeważnie trzy i czteropiętrowe, a nawet postawiono trzy pięciopiętrowe i jedną 7 piętrową. Najwięcej budowano na Nowej Wsi, gdzie zabudowano nawet kilka pustych ulic. Budowali tam przeważnie uciekinierzy — żydzi z Niemiec, lokując w ten sposób swe kapitały. Znaczny ruch budowlany dał się zauważyć na Krowodrzy za rogatkami miejskimi i w Bronowicach Małych, gdzie powstało szereg domków robotniczych i kilka willi. Budowle w mieście prowadzą sami właściciele kamienic przy użyciu niefachowych nieraz kierowników budowy. Płacą oni pewną sumę architektom za „odpowiedzialność“ wobec magistratu, a potem tanim kosztem i fuszerką „idzie kamienica do góry“. Jeden z takich domów, budowany pod kierownictwem nie fachowca na Wolnicy, musiał być delażowany, gdyż groził zawaleniem. Obecnie przerabia się go i umacnia konstrukcją żelazo - betonową. Przedsiębiorcy — fuszerzy krzywdzą także robotników, zatrudnionych przy tych budowlach i często są z nimi zatargi przed sądem pracy. Możeby budownictwo miejskie przeprowadziło lustrację budujących się domów i wytrzebiło fuszerkę.

NOWE PRZEPISY O POWSZECHNYM OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Z dniem wczorajszym weszły w życie nowe przepisy wykonawcze do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Załatwianie odroczeń, kontrola dokumentów wojskowych i t .p, odbywać się będzie według nowej procedury.

PRZESUNIĘCIA W SĄDACH KRAKOWSKICH.

Wice-prezes Sądu Okręgowego karnego dr. Krupiński przeniesiony został na stanowisko wice-prezesa Sądu Cywilnego, a jego miejsce zajął wice-prezes Sądu Cywilnego p. Świder.

WYBORY DO IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

nie odbędą się, bo uzgodniona została jedna lista wyborców w porozumieniu ze wszystkiemi zainteresowanemi instytucjami. Wybory odbyć się miały 24 b. m.

W PRZEDEDNIU SENSACYJNEGO PROCESU.

W najbliższych dniach odbędzie się w Krakowie sensacyjny proces adw. dr. Jakóba Korngolda, który sprzeniewierzył na szkodę żony przemysłowca warszawskiego, p. Seinfeldowej, 5500 dolarów w złocie.

Bronić będzie wice-prezes Izby Adwokackiej z Warszawy, mec. Krawiecki.

OFIARY NĘDZY.

Coraz częściej zdarzają się w Krakowie wypadki podrzucenia dzieci. Jest to jeden z wymownych objawów nędzy.

Wczoraj podrzucono znowu dwoje dzieci: jedno pod klasztorem Norbertanek, drugie — na ul. Piaski Dzieci zabrano do żłobka.

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO NA W. S. H.

Dnia 16 b m. odbędzie się inauguracja roku szkolnego na Wyższym Studjum Handlowem w Krakowie. W auli WSH. dyr. H.. Bolland wygłosi przemówienie p .t: „W dziesiątą inaugurację W. S. H.“ Uroczystość zakończy się wykładem inauguracyjnym, który wygłosi prezes Pol. Ak. Umiejętności prof. dr. Stanisław Wróblewski p. t.: „Nowe podstawy obrotu“. Początek uroczystości o godz. 11.30.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU LEKARSKIEGO P.AK. UMIEJĘTNOŚCI

Wydział lekarski Akademji odbył dn 8 października b r. posiedzenie, na którem przedstawiono prace pp. Raszejowej i Sławińskiego ,oraz Supniewskiego i Hane z zakresu farmakologji, mikrobiologji i chemji fizjologicznej.

OŚWIETLENIE ULIC LAMPAMI ELEKTRYCZNEMI

Dnia 6 bm. uruchomiła Elektrownia miejska oświetlenie uliczne Alejí Skrzyneckiego na przestrzeni od ul. Rydlówki do Szkoły Rzemiosł, oraz ul. Rzemieślniczą, razem 8-ma lampami a 60 watt.

Ostatniemi czasy uruchomiła Elektrownia oświetlenie uliczne ul. ks. Siemaszki, ul. Zdrowej, ul. koło „Artografu“ (przecznica ul. ks. Siemaszki) i ul. Rydlówki, razem 15-ma lampami a 60 watt.

Oświetlenie ulic na peryferjach przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia bezpieczeństwa publicznego.

ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE DLA STUDENTÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH.

Komisja Międzyuczelniana Wychowania Fizycznego Szkół Wyższych w Krakowie uruchamia z dniem 15, b. m. ćwiczenia gimnastyczne dla studentów i studentek Wyższych Uczelni w Krakowie, prowadzone pod kierownictwem instruktorów wychowania fizycznego p. mgr. Marji Laberschekówny we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 6—7.30 wieczorem. Dla panów pod kierunkiem instruktora p. Mgr. Wojciecha Florkiewicza we środy i soboty każdego tygodnia od godz. 6—7.30 wieczorem. Ćwiczenia powyższe odbywać się będą przy ul. Zwierzynieckiej 26, w Ośrodku Wychowania Fizycznego. Zgłoszenia przyjmują instruktorzy w dni ćwiczeń w wyżej wmienionym lokalu.

CZŁONEK POLSKIEJ YMCA KORZYSTA Z NOWOCZEŚNIE URZĄDZONYCH SAL TOWARZYSKICH

z bilardami i ping-pongami, oraz innemi grami towarzyskiemi. Do swej dyspozycji posiada czytelnię, bogato zaopatrzoną w pisma krajowe i zagraniczne. Polska YMCA. Kraków, Krowoderska 8. Telefon 124-36. ;

Zebrania i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, odbędzie się w piątek, 12 b. m. o godz. 6.30 wieczór w sekretarjacie Rady, ul. Warszawska 7, I p.

Jeść to rozkosz!

A jakże, dlaczego nie miałoby być!

Ale tylko kto rozumnie potrafi jeść, będzie się czuł młodym i pozostanie rześkim, chociażby był w późniejszym już wieku. Ograniczenie się w spożywaniu mięsa nie znajdzie już dzisiaj oporu, gdy lekko strawne, a przytem pożywne budynie „Oetkera“, przy których przyrządzeniu mleko znajduje tak bardzo odpowiednie zastosowanie, są szczególnie przydatne i potęgują znakomicie uczucie zdrowia, zwłaszcza zjadane w połączeniu ze świeżym lub gotowanym owocem. Delikatny i doskonały ich smak cenią wysoko dorośli i dzieci. Dla dzieci mają sole mineralne, zawarte w proszkach budyniowych Dra Oetkera, a tak potrzebne jako składniki krwi i do ogólnego wzmocnienia, specjalne znaczenie.

Dyżury lekarzy

Dnia 11 października noc:

1. Dr. Gradziński Adam, Starowiślna l. 20, tel. 139-75.
2. Dr. Jurkowicz Amalja, Wrzesińska 9, tel. 134-80.
3. Dr. Nowak Tadeusz, Józefitów 21.
4. Dr. Pleszowski Ignacy, Jabłonowskich Nr. 22, tel. 135-38.

Repertuar

TEATRY I KONCERTY:

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W czwartek „Lilla Weneda“ J. Słowackiego, w nowej inscenizacji dyr. J. Osterwy, w dekoracjach prof. K. Frycza z muzyką dyr. B. Wallek-Walewskiego.

Piątek, „Domek z kart“.

„TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY“ komedja L. Verneuil'a, z której próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego, ukaże się w dniach najbliższych na scenie teatru krakowskiego.

WSPÓŁCZESNY TEATR FRANCUSKI. Na powyższy temat w związku z książką Fortunata Strowskiego wygłosi odczyt Dr. Tadeusz Kudliński w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek główny 39, Linja A-B) w piątek, dn. 12 b. m. o godz. 10-tej, w przeddzień premjery komedji L. Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety“.

BAGATELA: Premjera rewji „Wikarówka w ruchu“.

ARTUR RUBINSTEIN, ulubieniec Krakowa wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni w niedzielę, 14 b. m. w Starym Teatrze.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Nocny lot“.
APOLLO: „Imperatorowa“.
ATLANTIC: „Karioka“ i „Ekstaza“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Książęca Faworyta“.
PROMIEŃ: „Schowaj swoje smutki“.
SŁONKO: „King Kong“.
ŚWIT: Pat i Patachon.
SZTUKA: „Micky Mouse“.
UCIECHA: „Markiza Jorisaka“.
WANDA: „Czy Lucyna to dziewczyna“.

Kronika tarnoska

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA.

nie może być uruchomiona, mimo starań prowadzonych od dwóch lat przez Robotnicze Towarzystwo Służby Społecznej. Reskryptem z dnia 2 b. m. nie zgodził się wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski na objęcie kierownictwa poradni przez dr. Bloch-Merzową, specjalistkę ginekologa i wezwał Towarzystwo do podania innego lekarza jako kierownika poradni.

P. wojewoda motywuje swą decyzję zarządzeniem **austrjackiego min. spraw wewn. z dnia 2 marca 1892 r. i namiestnika dla Galicji z dnia 18 marca 1892 r. (!).** Jak widzimy, Austrja i Galicja trwają nadal w całej okazałości...

CZARNĄ LISTĘ

„robotników“, którzy buntują ludzi“, sporządził w barakach dla bezdomnych Rozpęda. Lista obejmuje 27 nazwisk. Radzimy nie prowokować robotników.

PRZELUDNIENIE.

Przepełnione są izby mieszkań robotniczych, przepełnione są także cele więzienne. Tutejsze więzienie o pojemności 500 osób, dosięga zaludnienia tysiąca więźniów. O sto procent za dużo!

Radjo krakowskie

Piątek, 12 października 1934 r.

6.45 Audycja poranna z Warszawy. — 7.40 Program oraz koncert reklamowy. — 11.57 Sygnał czasu, oraz hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne, oraz codzienny przegląd prasy. 12.10 Z Warszawy: — koncert zespołu Arkadi Flato. 12.45 — Z Warszawy: pogadanka dla kobiet p. tyt.: „Zakupy mięsa“ — wygł. p. E. Kiewnarska. 13.00 Z Warszawy: dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Komunikaty LOPP. 15.45 Ze Lwowa: audycja muzyczna p. t.: „Gdy zadźwięczą przy piosence mandoliny“ w układzie C. Nahlik i A. Eplera z udziałem zespołu Revellersów, ork. mandolinistów i gitarzystów oraz solistów. 16.45 Ze Lwowa: audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. 17.15 Z Katowic: koncert solistów w wyk. Hrabiówny i B. Rosenbaum. 17.50 „Wśród wydawnictw historycznych“ — omówi dr. Adam Bar. 18.00 Kącik strzelecki. 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 Z Warszawy: koncert zespołu H. Adamskiej Grossmanowej. 18.35 Pogadanka aktualna. 18.45 Z Warszawy: „Życie i obyczaje zwierząt — żyrafa“ — wygł. dyr. Żabiński. 19.00 Z Warszawy: d. c. koncertu H. Adamskiej - Grossmanowej 19.20 Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.55 Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Weekend. 20.05 Z Warszawy: pogadanka muzyczna w oprac. K. Stromengera. 20.15 Z Warszawy: koncert symfoniczny z Konserwat. warszaw. Wykonawcy: ork. filharm. pod dyr. Walerjana Bierdjajewa oraz A. Brachocki (fortepian).— w przerwie: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“. 22.30 Ze Lwowa: „Poezja ukraińska“ wyk. Zespół Rybałtów lwowskich. 22.40 Koncert reklamowy. — 23.00 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej. 23.05 Z Warszawy: muzyka lekka z rest. „Bristol“.

FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“.

Sympatyk z Gorlic, przez tow. Michnę zł. 20.

Tow. Michna, Gorlice zł. 5.

Zawiadomiamy naszych prenumeratorów zamiejscowych, że należność za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO. Nr. 175, w Warszawie, zaznaczając wyraźnie, że uiszczona kwota stanowi należność za prenumeratę „NAPRZODU“. Do wpłat należy posługiwać się się blankietami koloru POMARAŃCZOWEGO, które zwolnione są z wszelkich opłat na rzecz PKO.

Kronika lwowska

W niedzielę 14 b.m.

piękna uroczystość w Zw. Kaflarzy we Lwowie

Związek Kaflarzy we Lwowie obchodzi w najbliższą niedzielę piękną i doniosłą uroczystość **30-lecia** istnienia organizacji, oraz odsłonięcia sztandaru Związku.

Organizacja to zwarta i silna. Siłą jej była zawsze ogromna i umiejętnie prowadzona praca szczególnie dobranych kierowników. Związek kaflarzy posiada swój teatr (zespół amatorski) swój chór, swoją muzykę. Umie gospodarować — jest oszczędny, lecz równocześnie szczodry i ofiarny, gdy idzie o pomoc innym. Służył też Związek zawsze ruchowi całemu swym obszernym i dobrze utrzymywanym lokalem.

Na dzień uroczystości przygotowano i wydano pod redakcją tow. Józefa Barańskiego piękną „Jednodniówkę“ o urozmaiconej treści politycznej i literackiej.

Program dnia obejmuje: chór robotniczy męski i orkiestra — pieśni robotnicze; przemówienie reprezentanta organizacji; odsłonięcie sztandaru i tableau członków organizacji; przemówienia delegatów; chór robotniczy i orkiestra — część koncertowa; wbijanie gwoździ.

Początek o godz. 10 rano w lokalu Związku przy ul. Zielonej 7, I p.

Wieczorem zebranie towarzyskie i wspólna kolacja.

Uroczystość wzbudza wśród kół robotniczych wielkie zainteresowanie i szczerą sympatję.

Lwowska Komisja Okręgowa Związków Zawodowych podkreśla wierność organizacyjna Związku Kaflarzy i jego nieustanną pracę nad usprawnieniem wszystkich komórek organizacyjnych. Dzień ich święta będzie świętem całego pracującego Lwowa.

Choć organizacja klaflarzy nie należy do dużych — zawód to mały — ale w życiu organizacji lwowskich odegrała dużą rolę. „Kaflarze — to twardy naród, choć pracują w glinie, jak trafnie określa tow. A. Hausner w artykule wstępnym „Jednodniówki“.

Niech żyje, niech się rozwija lwowski Związek Kaflarzy!

Z miasta

OSZUKAŃCZY „SUBLOKATOR“

Kazimiera Srokowska zam. Zniesienie, ul. Sobieskiego 26, doniosła policji, że zgłosił się do niej jakiś mężczyzna jako sublokator. Gdy zażądała czynszu, dał jej kwit do Jana Tychowskiego (ul. Ogrodnicka 42) Srokowska udała się pod wskazany adres, ale tam adresata nie zastała. Wróciwszy do domu, przekonała się, że „sublokator“ znikł razem z jej płaszczem.

AUTO NAJECHAŁO NA MOTOCYKL

U zbiegu ul. Lenartowicza i Nabielaka, auto osobowe najechało na motocykl prowadzony przez E. Kornaszewicza. Kornaszewicz wypadł na bruk i odniósł różne obrażenia. Szofer auta zbiegł.

PRZEMYT ZAPALNICZEK I SACHARYNY.

Lotna brygada Urzędu Skarbowego przeprowadziła rewizję u kupca. Klemensa Dornbauma przy pl. Trybunalskim i znalazła wielką ilość zapalniczek, kamyczków i innych części do zapalniczek, także sacharyny oraz tytoniu, przemycanego z Rosji. Dornbaum zaopatrywał cały rynek lwowski w przemycany towar, a zwłaszcza ulicznych sprzedawców. Wdrożono przeciwko niemu dochodzenia.

NAPAD NA KOMINIARZA.

Kominiarz J. Korbiel, zam. Lwowska 7, doniósł policji, że gdy przyszedł do mieszkania B. Meiselsa (Panieńska 4) aby oczyścić przewody kominowe, syn Meiselsa Wilhelm, wszczął z nim awanturę, podczas której pobił go żelaznym drągiem po głowie. Opatrzyło go Pogotowie ratunkowe.

KRWAWA AWANTURA W RESTAURACJI.

Znów w jednej z restauracji na Gródeckiej przyszło do krwawej awantury, Apasze, Marjan Gendosz i Antoni Kierma— zastawszy w restauracji Nestora Iwaśkę, Józefa Demczyszyna (szewców), i Miecz. Durbajłę krawca, pijących piwo, polecili sobie również „zafundować“ po halbie. Iwaśko dla świętego spokoju polecił im podać piwo do osobnego pokoju. Na to Gendosz obraził się na Iwaśkę. Iwaśko bronił się szewskim nożem i przeciął Kiczmie żyły u ręki, a Gendosza pchnął w szyję. Iwaśko był tak podniecony zajściem, że rzucił się z nożem także na posterunkowego. Poranionych apaszy przewieziono do szpitala, Iwaśkę zaś aresztowała policja.

KURSY OBRONY PRZECIWLOTNICZO - GAZOWEJ.

Zarząd obwodu miejskiego L. O. P. P. Dzielnicy IV-tej organizuje w miesiącach zimowych 1934-35 r. we własnym lokalu wieczorowe kursy obrony przeciwlotniczo-gazowej, oraz kurs modelarstwa lotniczego. Uczestnicy otrzymają zaświadczenia z odbycia kursu. Wpisy przyjmuje się codziennie w kiosku LOPP. przy Wałach Hetmańskich lub w lokalu LOPP. Dzielnicy IV (ul. Łyczakowska 99, II p.), od godziny 19 — 20 w poniedziałki i środy do 15 października b. r.

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.